Piątek, 31 stycznia 1936 – Nr. 25 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Bydgoski

10 stron
Rok VIII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ KOCIEWSKI - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ CHEŁMIŃSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : — : — : — : —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102.

Niesolidny inkasent należności za tranzyt

Mocne przemówienie wicemarsz. Miedzińskiego

Warszawa, 30. I. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w obradach nad budżetem Ministerstwa Komunikacji, zabrał głos wicemarszałek Bogusław Miedziński, który poruszył **zagadnienie rozrachunku naszego z Niemcami z tytułu tranzytu przez Pomorze.** Mówca uważa tę sprawę za niepolityczną. Polityka zagraniczna rozpatrywana w Sejmie znalazła pełną akceptację łącznie z tym niepospolitym jej rozdziałem jakim jest normalizacja naszych stosunków z sąsiedniemi Niemcami i dążenie do ustalenia trwałych stosunków pokojowych. Wicemarszałek Miedziński porusza tę sprawę **wyłącznie jako dość ważkie zagadnienie finansowe.**

Niemcy zalegają nam z wypłatą należności za tranzyt i ruch pasażerski i towarowy przez Pomorze. Zaległości te rosną z miesiąca na miesiąc i wynoszą grube dziesiątki miljonów.

Możnaby podziwiać — mówi wicemarszałek Miedziński — wybitne zdolności p. Schachta, który robi kapitalne doświadczenia w funkcjonowaniu finansów niemieckich, ale **nie widzę powodu, by do eksperymentów tych włączany miał być teren Polski.**

P. Schacht zaciąga tutaj zwyczajną pożyczkę od Polski i pożyczka ta, dosięgająca obecnie 70 miljonów, będzie dalej rosła. Jest to **pożyczka samowolna,** której my nigdybyśmy nie dali, gdyż na to nas nie stać.

Widocznie argumenty wysuwane przez Rząd polski były zamało zdecydowane i twarde wobec strony niemieckiej. Mówca sądzi, że mamy prawo odwołać się do przysłowiowej niemieckiej lojalności i skrupulatności w rozrachunkach materjalnych. Solidność kupiecka jest jedną z tych cech narodowych, którą wszyscy Niemcom przyznają i którą od wieków Niemcy się chlubią. Niejednokrotnie i dziś od **wodza narodu niemieckiego** słyszeliśmy podkreślenie tej **niemieckiej wierności i solidności w zobowiązaniach.**

Doprawdy musi być w tej kwestji **jakieś nieporozumienie lub zbyt mały nacisk** ze strony Rządu polskiego.

Niemcy są w tej sprawie właściwie inkasentem i mamy do czynienia z zagadnieniem natury powierniczej.

Z tego punktu widzenia jest rzeczą prostą, że — jak sądzi mówca — nie znalazłby się na świecie arbiter — wrazie gdyby zaszła potrzeba arbitrażu a wierzymy, że nie zajdzie — któryby nie orzekł, że jest to rzecz zupełnie prosta, że te pieniądze winny być Polsce wypłacone.

Wicemarszałek Miedziński wyraża przekonanie, iż wolno zwrócić uwagę Rządu na to i wymagać, by ta rzecz zupełnie normalna w stosunkach międzynarodowych, była z naciskiem wysunięta w rokowaniach z rządem Rzeszy w najbliższym czasie.

Dziś w numerze:

Rząd Alberta Sarraut przed parlamentem

Głównem zadaniem rządu — przeprowadzenie wyborów

Paryż, 30. 1. (PAT). Obrady Izby Deputowanych otwarto przy wielkim napływie deputowanych. Trybuny dla publiczności również przepełnione. Na ławach rządowych zasiedli wszyscy ministrowie z Sarraut na czele.

Premjer Sarraut odczytał w Izbie, zaś minister sprawiedliwości Yvon Delbos w senacie, deklarację rządową, następującej treści:

„W chwili objęcia władzy, rząd pojednania i czujności republikańskiej stając przed Izbą nie może podejmować zbyt szerokich planów. Jak bowiem zaproponować szeroki program działalności parlamentowi, którego **jedna izba dobiega do kresu swego mandatu?** Podkreślić należy iż naturalną misją rządu jest zapewnienie wszelkich gwarancyj **bezstronność w przyszłych wyborach** i, chociaż jego akcja ograniczona jest w czasie, nie może on odraczać swych wysiłków w żadnej dziedzinie. Francja pragnie naprawdę przedewszystkiem **bezpieczeństwa i pokoju.** Pragniemy jej zapewnić jedno i drugie przez zawsze czujną działalność w zakresie obrony narodowej i przez stały wysiłek w kierunku współpracy międzynarodowej.

Po odczytaniu deklaracji rządowej premjer Saraut oświadczył że zgadza się na natychmiastową dyskusję nad interpelacjami. **Zgłosiło się 63 mówców.** Premjer **Sarraut** ma replikować **jutro rano.**

Krwawa rozprawa z bandytami

Strażnik miejski w Ropczycach zginął udzielając pomocy policji

Kraków, 30. I. (PAT.) **Wczoraj ze stacji kolejowej w Ropczycach zawiadomiono miejscowy posterunek policji państwowej, że z dworca kolejowego w stronę miasta udało się trzech podejrzanych osobników.**

Wydelegowany na ich spotkanie posterunkowy P. P. dobrał sobie do pomocy strażnika miejskiego Piotra Mędrygałę, z którym wspólnie zatrzymał podejrzanych i wezwał ich do udania się na strażnicę miejską.

Nieznajomi usłuchali wezwanie, w chwili jednak gdy mieli wejść do sieni strażnicy, jeden z nich błyskawicznym ruchem dobył rewolweru i oddał do konwojentów kilka strzałów, raniąc ciężko strażnika Mędrygałę, poczem ostrzeliwując się, wszyscy trzej pod osłoną nocy zbiegli mimo pościgu i strzałów, usiłującego ich schwytać posterunkowego. Ciężko ranny strażnik przewieziony do szpitala zakończył życie.

Za bandytami policja rozpoczęła energiczny pościg, aresztując już jednego z nich.

P. min. Beck u Pana Prezydenta R. P.

Warszawa, 30. I. (PAT.) Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Nowy poseł rumuński złożył listy uwierzytelniające

Warszawa, 30. I. (PAT.) Dnia 30-go stycznia p. Konstanty Visoianu, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny Rumunji, złożył P. Prezydentowi R. P. listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Odjazd delegacji polskiej z Londynu

Londyn, 30. I. (PAT.) Dziś popołudniu opuściła Londyn delegacja polska z gen. Sosnkowskim na czele. Gen. Sosnkowski wraz z oficerem swego sztabu kpt. Musielewiczem odbywa podróż powrotną przez Paryż, zaś admirał Unrug i płk. Trzaska-Durski udają się wprost do Warszawy. Były ambasador Skirmunt pozostanie jeszcze przez kilka dni w Londynie.

W czasie swego pobytu gen. Sosnkowski nawiązał kontakt z ministrem wojny Duff Cooperem i z szefem sztabu armji brytyjskiej gen. Montgemery, których odwiedził.

Major Lewicki na pierwszem miejscu w Berlinie

We wtorek na Międzynarodowych Konkursach Hippicznych w Berlinie w konkursie skoków o nagrodę ministra spraw zagra-



Na zdjęciu: mjr. Lewicki i por. Bauer

nicznych Rzeszy, duży sukces odniósł **mjr. Lewicki,** zajmując na „Duncanie" **pierwsze miejsce** i zdobywając po emocjonującej, ciężkiej rozgrywce na podwyższonych przeszkodach **pierwszą nagrodę.** Do rozgrywki dodatkowej stanęło ogółem 12 koni. Drugą nagrodę zdobył Szwed por. Bauer na „Caprice", trzecie miejsce zajął por. Komorowski na „Wizji".

Budżet Minist. Komunikacji w komisji budżetowej Sejmu

Warszawa, 30. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do budżetu **Ministerstwa Komunikacji.**

Referent **poseł Starzak,** omawiając poszczególne pozycje budżetowe, wnosi **o zwiększenie kredytów na motoryzację o 200 tys. zł.** kosztem zmniejszenia kredytów państwowego Funduszu Drogowego. Mówiąc o programie **robót wodnych,** mających m. in. na celu opanowanie szkodliwego działania powodzi, mówca przypomina, że powódź z r. 1934 kosztowała nas 100 milj. złotych. Wobec tego stawia wniosek **o zwiększenie kredytów na roboty wodne o 2 miljony zł,** oraz apeluje do Rządu o asygnowanie na ten cel dalszych środków pozabudżetowych, **ażebyśmy kiedyś nie żałowali oszczędności pod tym względem.**

Przechodząc do **przedsiębiorstw PKP** łącznie z komunikacją samochodową referent podkreśla, że bilans tego przedsiębiorstwa za rok ub. wykazuje **poprawę.** Dalej mówca mówi o stałym rozwoju w dziedzinie komunikacji samochodowej, kolejowej i lotniczej. Znaczny postęp zanotować należy w dziedzinie turystyki.

Na zakończenie pos. Starzak omówił plan finansowo-gospodarczy PKP na rok 1936, stwierdzając, że kolejnictwo spełnia swe zadanie całkowicie, stanowiąc **jedną z najlepiej funkcjonujących komórek naszego organizmu państwowego. Jest to zasługa zarówno jego kierownictwa jak i szarej masy kolejarzy, którzy nieraz o głodzie i chłodzie ale z całem poświęceniem pełnią swą ciężką i odpowiedzialną służbę.**

PRZEMÓWIENIE P. MIN. ULRYCHA.

Po referencie zabrał głos minister Komunikacji płk. **Ulrych,** który podniósł na wstępie, że nadanie przedsiębiorstwu „Polskie Koleje Państwowe" formy przedsiębiorstwa skomercjalizowanego **nie uwalnia go od spełnienia zadań ogólno-państwowego znaczenia.**

Z punktu widzenia potrzeb ogólno-państwowych na pierwszy plan wysuwają się niewątpliwie **inwestycje kolejowe.**

W Ministerstwie Komunikacji przerabia się obecnie program inwestycyj na najbliższy **okres 5-letni.** Program ten na sumę około 470 milj. zł przyczyni się do znacznego usprawnienia i potanienia istniejącej już sieci kolejowej. Przewiduje on przedewszystkiem całkowite ukończenie linij, oddanych już do eksploatacji i będących obecnie w budowie oraz **budowę około 380 km nowych linij kolejowych,** dalej uwzględnia **motoryzację kolei** a pozatem dotyczyć będzie **lotnictwa cywilnego, dróg i mostów** państwowych oraz budowli wodnych, przewidując wreszcie znaczne sumy **na drogi i regulację wód.**

Mimo, że plan sfinansowania programu 5-letniego jeszcze nie jest ustalony, należy się liczyć z koniecznością zwiększenia wysiłku ze strony Skarbu Państwa w kierunku doprowadzenia **dróg lądowych i wodnych** do stanu odpowiadającego gospodarczym potrzebom Państwa. Obecny bowiem stan, ze względów zarówno wojskowych jak i gospodarczych **nie powinien być na dłuższą metę tolerowany.**

Do spełnianych przez PKP świadczeń o charakterze ogólno-państwowym należy **pokrywanie wydatków na lotnictwo cywilne.** Środki te są niewspółmierne z wydatkami naszych sąsiadów i z naszemi potrzebami i w przyszłości oczekuje nas jeszcze wielki wysiłek na drodze do niezbędnego, dalszego rozwoju lotnictwa.

Rozchody eksploatacyjne są zbytnio obciążone wydatkami osobowemi. **Budżet emerytur jest procentowo za wysoki** i musi być zmniejszony. Musi to nastąpić drogą ustalenia istotnie niezbędnej ilości stałych kadr pracowników kolejowych i ograniczenia przemianowywania robotników sezonowych na stałych.

Na zakończenie p. min. podkreślił, że dodatnie wyniki pracy w dziedzinie komunikacji **zawdzięczać należy przedewszystkiem nadzwyczaj ofiarnej pracy całego zespołu pracowników, którzy wzamian oczekują zrozumienia i poparcia ich wysiłków ze strony całego społeczeństwa.**

Prof. Brueckner ukończył 80-ty rok życia

Warszawa, 30. 1. (PAT). W dniu 29 stycznia ukończył 80-ty rok życia jeden z najznakomitszych uczonych polskich, historyk literatury polskiej, profesor filologji słowiańskiej na uniwersytecie berlińskim **Aleksander Brueckner.**

P. min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego **prof. dr. Wojciech Świętosławski przesłał** dostojnemu jubilatowi swe życzenia, stwierdzając równocześnie trwałe zdobycze naukowe uzyskane przez profesora Bruecknera we wszystkich dziedzinach jego zainteresowań, które obejmowały objawy życia kulturalnego nietylko Polski, lecz wszystkich narodów słowiańskich od najdawniejszych czasów do lat ostatnich ze szczególnem uwzględnieniem historji naszej literatury i dziejów języka.

Kwestja materjalnego bytu młodzieży akademickiej nikomu nie może być obojętna

Gorący apel p. ministra prof. Swiętosławskiego do społeczeństwa

Warszawa, 30. 1. (tel. wł.). Dziś wieczorem p. minister W. R. i O. P. prof. dr. inż. Wojciech Świętosławski wygłosił przez rozgłośnię Polskiego Radja przemówienie o **pomocy społecznej dla młodzieży akademickiej.**

Omówiwszy niezwykle ciężkie położenie studjującej młodzieży, zwrócił się p. minister Świętosławski do słuchaczów z następującym apelem:

Ulgi w opłatach, przyznane młodzieży akademickiej nie są jedyną formą pomocy dla niej. **Działające w porozumieniu ze mną Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej** przystępuje do ożywienia swej działalności, co się zaznaczy przedewszystkiem utworzeniem oddziałów uczelnianych towarzystwa we wszystkich szkołach wyższych z pp. rektorami na czele. Oddziały te przystąpią, każdy w swoim zakresie, do **energicznej akcji zbierania środków,** aby zaspokoić najżywotniejsze potrzeby młodzieży.

Zadanie przyjścia z pomocą młodzieży akademickiej musi znaleźć zrozumienie u całego społeczeństwa, to też zwracam się z gorącym apelem do wszystkich, by przejęli się gorąco losem tysięcy głodujących studentów i przyszli tej przyszłej elicie umysłowej, tym przyszłym kierownikom życia państwowego, społecznego i gospodarczego z taką pomocą, na jaką tylko kogokolwiek stać.

W pierwszym szeregu tych, którzy powinni się zgłosić na mój apel, chciałbym widzieć **tych wszystkich, którym dane już było ukończyć szkołę wyższą** i którzy dzięki temu wykształceniu zdobyli już warsztat pracy. Wszyscy ci powinni sobie uprzytomnić, że są sami **dłużnikami społeczeństwa** i dług swój zwrócić społeczeństwu do rąk właśnie tej nowej, obecnej generacji studenckiej.

Oczekuję, że w akcji pomocy młodzieży akademickiej wezmą w pierwszej mierze udział **wszystkie zrzeszenia, skupiające ludzi pewnych zawodów,** czy pewnych sfer, że wezmą w nich udział **zarządy wszystkich przedsiębiorstw,** wielkie czy małe warsztaty pracy zawodowej, jednem słowem, **wszyscy, którzy umieją spoglądać w oczy smutnej rzeczywistości dnia dzisiejszego młodzieży akademickiej i rozumieją tej akcji znaczenie dla przyszłości.**

Zasady planu inwestycyjnego na rok 1936-37

przedmiotem obrad Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Warszawa, 30. I. (PAT.) Dnia 30 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera M. Zyndram-Kościałkowskiego posiedzenie **Komitetu Ekonomicznego Ministrów.**

Komitet Ekonomiczny odbył wstępną naradę **nad zasadami planu inwestycyjnego na rok budżetowy 1936/37,** który to plan wejdzie na porządek obrad najbliższej Rady Ministrów.

Program inwestycyj państwowych opracowany został przy zachowaniu zasady naczelnej: **pozostawienia dla prywatnego ruchu inwestycyjnego jak najszerszych możliwości korzystania ze źródeł kredytowych.**

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania z prac komisji międzyministerjalnej do spraw przemysłu węglowego, żelaznego, cynkowego i naftowego.

Wypadek przy budowie kolejki na Kasprowy

Otwarcie kolejki nie dozna jednak opóźnienia

Warszawa, 30. 1. (PAT). **Dnia 29 bm.** przy ciągnieniu 4-ej z rzędu liny kolejki na Kasprowy Wierch, przeznaczonej na prawą szynę części Myślenice — Kasprowy, wydarzył się **wypadek urwania cienkiej liny,** ciągnącej linę nośną. **Lina nośna doznała** wskutek upadku na miękkie podłoże **pewnych nieznacznych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany.**

Bezzwłocznie zawiadomiono o wypadku firmę Bleichert w Lipsku, odpowiedzialną wobec towarzystwa, prowadzącego budowę.

W dniu 31 bm. przybędzie na miejsce wypadku komisja ekspertów z Lipska, Gdańska i Sosnowca, która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma Deichsel z Sosnowca mobilizuje materjał i warsztat na ewentualność wykonania nowej liny.

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia. Jedyną niedogodność powoduje fakt, że na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jednym torem, a nie dwoma, co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka.

Termin otwarcia kolejki zostanie natomiast przyspieszony. **Prawdopodobnie już 23 lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.**

25.000 szturmowców przybyło do Berlina

Hitler dziękuje im za zwycięstwo w r. 1933

Berlin, 30. 1. (PAT). Od rana poczęły przybywać pociągi, wiozące dawnych szturmowców, którzy przyjechali na uroczystości **w liczbie 25 tys.** Miasto całe przybrano flagami.

Z okazji dzisiejszych uroczystości wygłosił w dzielnicy robotniczej przemówienie transmitowane przez radjo min. Goebbels. W południe wobec kanclerza Hitlera odbył się w Lustgartenie apel szturmowców, zainaugurowany krótką mową szefa sztabu szturmówek Lutze.

Skolei głos zabrał kanclerz Hitler, składając przedewszystkiem podziękowanie dawnym bojownikom, którzy przyczynili się do zwycięstwa przed trzema laty. Wszystko, czem jesteście, zakończył kanclerz ten ustęp swojej mowy, jesteście dzięki mnie, a wszystko czem ja jestem — zawdzięczam wam. Dalej kanclerz wskazał, że zwycięstwo dnia 30 stycznia 1933 r. nie spadło z nieba, osiągnięto je dzięki krwawym i ciężkim wysiłkom.

Mowę kanclerza słuchacze przyjęli długo niemilknącemi owacjami.

Rada Wojewódzka Nacz. Komitetu uczczenia pamięci Marszałka w Poznaniu

(o) **Poznań,** 30. I. (Tel. wł.) W dniu 8 lutego odbędzie się w Poznaniu w Zamku Prezydenta R. P. **konstytucyjne posiedzenie Rady Wojewódzkiej Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.** Na zebranie zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich warstw społecznych w liczbie **kilkuset osób.**

Zatarg mandżursko-mongolski zaostrza się

Szanghaj, 30. 1. (PAT). Jak donoszą z Czang-Czun rząd mandżurski po wystosowaniu do rządu mongolskiego szeregu not protestacyjnych, które nie dały żadnych rezultatów, wysłał obecnie **silne oddziały na granicę mongolską.** Zadaniem tych oddziałów ma być **odebranie spowrotem miejscowości nadgranicznych** Heilmoto i Urahatga zajętych w połowie stycznia przez oddziały mongolskie.

Po spełnieniu tego zadania, przysłane na granicę oddziały mandżurskie mają wzmocnic **posterunki straży granicznej.**

Podwójne morderstwo seksualne w Krakowie

(o) **Kraków,** 30. 1. (PAT.) Dzisiaj zrana na przedmieściu Krakowa Stara Olsza **zamordowane zostały dwie kobiety,** Józefa Warszowa i Gerta Gebalówna. Ciało Warszowej wykazywało **17 ran, zadanych sztyletem, względnie bagnetem.** Morderstwo dokonane zostało prawdopodobnie **na tle seksualnem.**

Policja prowadzi energiczne dochodzenia w celu wykrycia mordercy.

Udusił żonę a zwłoki wrzucił do jeziora

Wykrycie mordu po 10 latach

Jesienią 1926 roku **znaleziono w Trzebowni pod Wyrzyskiem w miejscowem jeziorze zwłoki Marjanny Kowalskiej,** żony rolnika Franciszka Kowalskiego.

Ponieważ na zwłokach nie widniały ślady gwałtownej śmierci, przeto sprawę umorzono, suponując, iż Kowalska popełniła samobójstwo.

Dopiero **po 10 latach prawda wyszła na jaw.** Wyjawiła ją **obecna żona Kowalskiego, z domu Maślankowska,** z którą Kowalski za życia jeszcze pierwszej **żony utrzymywał stosunki miłosne.** Obecna **Kowalska mszcząc się na mężu,** wyjawiła **policji, iż rolnik chcąc się pozbyć chorowitej żony,** by połączyć się węzłem dozgonnym z kochanką, **udusił Marjannę Kowalską a następnie zwłoki wrzucił do jeziora.** Kowalskiego teraz aresztowano. W śledztwie pierwiastkowem wyszło na jaw, iż **ohydny morderca ma na sumieniu życie starego deputatnika,** który również w tajemniczych okolicznościach postradał życie, a którego Kowalski przejął na dożywocie wraz ze **swem gospodarstwem.**

Napad rabunkowy na fabrykę „Suchard"

Bandyci zrabowali 6000 tys. zł

Kraków, 30. I. (PAT.) Dzisiaj nad ranem trzech nieznanych osobników dokonało **napadu rabunkowego na lokal biurowy fabryki czekolady „Suchard"** w Krakowie na Grzegórzkach, gdzie po steroryzowaniu i obezwładnieniu przez skrępowanie sznurami dozorcy nocnego, **rozpruli kasę ogniotrwałą i zrabowali przeszło 6 tys. zł.** w bilonie przeznaczone na wypłatę robotnikom.

Policja podjęła energiczny **pościg za bandytami.**

Litwa zagraża pokojowi Europy

Rządząca na Litwie partja tautininków doszła do władzy prawie przed dziesięciu laty, wysuwając na czoło swego programu m. in. hasło walki z polskością.

Pomimo chaosu w wewnętrzno-politycznem życiu małego państwa litewskiego, hasła tej walki realizowane są konsekwentnie w całej rozciągłości.

Litewska polityka narodowościowa w stosunku do mniejszości polskiej poszła dwiema drogami. Pierwsza — to wytworzenie na Litwie atmosfery nienawiści do wszystkiego, co jakikolwiek ma związek z polskością Rozpętano falę agitacji przeciwpolskiej przedewszystkiem wśród dziatwy szkolnej. W krótkim czasie w niewinne dusze dziecięce zaszczepiono jad nienawiści. **Słowo „lenkas“ (Polak) stało się wśród dzieci litewskich najgorszem wyzwiskiem.** Równolegle z agitacją na terenie szkół, prowadzono ją również w armji, w uniwersytecie, w fabrykach i na wsiach.

Chciano w ten sposób wytworzyć w społeczeństwie litewskiem przekonanie, że wszystko, co ma związek z polskością jest wstrętne. Atmosfera ta miała wpłynąć na Polaków w Litwie w kierunku wyrzeczenia się ich narodowości.

Jednakże politycy litewscy zdawali sobie sprawę, że element polski na Litwie jest zbyt silny i zbyt patrjotyczny, aby mógł się szybko załamać. To też walkę z nim poprowadzono jednocześnie i drugą drogą, która polegała na tworzeniu specjalnych ustaw, które w sposób najbardziej legalny musiałyby doprowadzić do ostatecznego wynarodowienia Polaków.

Zasadniczą tezą litewskiej polityki narodowościowej w stosunku do mniejszości polskiej jest twierdzenie, że na Litwie niema Polaków, a są tylko spolszczeni Litwini.

Na tej właśnie podstawie Polakom odmawia się najprymitywniejszych praw swobodnego rozwoju kulturalnego.

Jak daleko to zakłamanie, graniczące z perfidją, jest posunięte, świadczy choćby następujący fakt. Gdy w Wilnie odbyły się ostatnio dwa wiece protestacyjne przeciw prześladowaniu Polaków na Litwie, niemal cała prasa litewska tonem „obrażonej niewinności“ głosiła wszem i wobec, że na Litwie niema żadnego prześladowania Polaków, gdyż — aby Polaków można było prześladować — pisano — należałoby ich najpierw na Litwę importować.

Oczywiście **największy atak władze litewskie przypuściły na szkolnictwo polskie.** Jak opłakany jest jego stan, świadczą wymownie cyfry: na 200 tysięcy Polaków jest zaledwie czternaście polskich szkół powszechnych. Przyczem istnieją one tylko na małych wysepkach polskości, zaś w wielkich skupieniach Polaków, tam, gdzie całe powiaty mówią tylko po polsku — niema ani jednej szkoły polskiej. Polskie dzieci są zmuszone chodzić do szkół litewskich, gdzie uczy się ich nienawiści do własnej ojczyzny i własnego Narodu.

Ów tragiczny los Polaków na Litwie jest tembardziej ciężki, że Litwa, odgrodzona od Polski chińskim murem, pilnie strzeże, by z poza niego nie przedostał się żaden głos pocieszenia, czy zapowiedzi lepszego jutra.

Podobnie jak polskie szkolnictwo, tak i **prasa polska na Litwie, jest równie silnie ściśnięta obrożą ustaw policyjnych.**

Prasie polskiej nie wolno pisać o Polsce! Nie dość na tem, nowa litewska ustawa prasowa wymaga od dzienników zamieszczania artykułów, nadesłanych przez odpowiednie władze państwowe. Wskutek tego **prasa polska na Litwie musi drukować artykuły, zawierające napaści pod adresem swego Narodu.**

A wieluż w tej chwili polskich działaczy społecznych i nauczycieli znajduje się bądź w więzieniu, bądź też na zesłaniu?

Wydaje się, że „bracia“ Litwini cokolwiek przebrali już miarkę i zasłużyli na poważne ostrzeżenie z naszej strony.

A fakty, które ujawnił proces zabójców min. Pierackiego, świadczące, iż ukraińska akcja terorystyczna była finansowana przez Litwę, stawia to państwo — jak powiedział min. Beck w swojem expose — w szeregu czynników niebezpiecznych dla pokoju w Europie.

Ostojczyk.

Najpiękniejsza polska tradycja gospodarcza

B. minister I. Matuszewski o „Wkładach rolnictwa w gospodarstwo narodowe“

W ub. sobotę i niedzielę rozgłośnia warszawska nadała **odczyt b. min. płk. Ignacego Matuszewskiego p. t. „Wkład rolnictwa w gospodarstwo narodowe“.**

Z odczytu tego za „Polską Zbrojną“ przytaczamy poniższy **wyjątek,** w którym prelegent wykazuje, jak wielkie znaczenie w życiu gospodarczem mają **wartości niematerjalne, duchowe, wartości — zdawałoby się — z zagadnieniami gospodarczemi nie mające nic wspólnego.**

„Pod wpływem kryzysu, w gospodarce światowej zaczęły się dziać **rzeczy, na które patrzymy z przerażeniem.** Podczas, gdy miljony ludzi nie mają co jeść — jedne kraje ograniczają produkcję rolną, pozostawiając pola ugorem, inne niszczą olbrzymie ilości wytworów rolniczych, wylewając całe kaskady mleka do morza, lub paląc setki tysięcy worków kawy. **Wypłacano rolnikom premje za to, aby nie pracowali.** Wszystko po to tylko, **aby utrzymać ceny.** Ten stan rzeczy był tak sprzeczny i ze zdrowym rozsądkiem i z najbardziej podstawowemi zasadami moralności, że gdyby nie świadomość prawdziwości tych faktów — nie moglibyśmy w nie uwierzyć.

To też **zasługa polskiego rolnictwa tkwi w tem** — mówił płk. Matuszewski — **że pomimo spadku cen nie obniżyło swej produkcji.**

W tem, że co roku zasiewa się wszystkie pola w Polsce, co roku zbiera się z nich plon. W tem, że w gorzej wynagrodzoną, mniej przynoszącą pracę wkłada się ten sam wysiłek, tę samą miłość.

Z niewielu polskich cennych tradycyj gospodarczych, ta pradawna tradycja ucząca, że grzechem jest nie uprawić ziemi, grzechem nie zebrać tego, co nam łaskawie daje — tradycja rolnictwa wydaje mi się jedną z najcenniejszych. Innemi drogami poszli wszyscy ci, co w miarę spadku cen ograniczali wytwórczość, aby spadkowi zysków zapobiec. Ci bowiem ochraniali mniej lub więcej skutecznie swój udział w ogólnym dochodzie narodowym, ale zapomnieli, że broniąc tak swego udziału, kurczą cały dochód. Zapewnili sobie, że dostaną setną czy tysiączną część całego bochna, ale **mniej produkując, zmniejszyli sam bochen.** Bo dochodem narodowym, tym wielkim bochenkiem do podziału między wszystkich, jest to właśnie i to tylko, co w ciągu roku zdołaliśmy wszyscy razem wytworzyć: zboże i tkaniny, mięso i żelazo, węgiel i drzewo, narzędzia i surowce.

Rolnictwo nie zmniejszyło swego wkładu w całość dochodu narodowego. Nie zmniejszyło bochenka. Dokłada doń co roku mniej więcej to samo, mimo, że działając tak właśnie, aby nie zmniejszył się bochen, tem samem zmniejszyło swój w nim udział.

Mniejsza z tem, czy to było świadome, czy z prastarej tradycji zaczerpnięte nieświadome działanie. Dość, że **tak było.** I powiedzieć dziś wolno, że **rolnictwo jest jedyną gałęzią produkcji narodowej, która w czasie kryzysu, pomimo wszystko, niczem nie wpłynęła na zbiednienie Polski. Choć samo biedniało.**

Wolno zapytać, czy działanie takie, choć piękne, było słuszne? Czy nie było lepiej tak, jak w Ameryce, mniej siać, mniej zbierać, mniej a drożej sprzedawać, a zato więcej kupować?

Na to odpowiem, jak myślę, zaznaczając, że nie wszyscy moją ocenę podzielają.

Otóż sądzę, że **rolnicy nasi mieli słuszność.** Sądzę, że mieli słuszność, produkując wiele. Gdyż, mojem zdaniem, w ten sposób zmuszali i zmuszają inne gałęzie produkcji do przejścia na niższy poziom cen, lecz wyższy poziom produkcji. Można odnaleźć **równowagę między wsią i miastem** przy obniżeniu produkcji rolniczej. Co więcej, taka równowaga byłaby lepsza, niż brak równowagi. Ale **nikt mi nie wytłómaczy, aby taka równowaga była lepsza, niż równowaga przy wysokim poziomie produkcji.** Łatwiej ludzi obdzielić, kiedy jest wiele do dzielenia, niż wówczas, gdy do dzielenia jest mało.

Rolnictwo polskie, wychodząc co roku z pługami na pole, bez względu na to, jakie były ceny i „kalkulacja“ — zmuszało całą gospodarkę narodową, aby szukała rozwiązań, prowadzących do równowagi na niskim poziomie cen, ale na wysokim poziomie produkcji. Zmuszało Polskę, aby poprzez pracę, nie zaś poprzez nieróbstwo, wracała do dobrobytu.

I to jest **wielki wkład rolnictwa w gospodarkę polską“.**

Wódz Edward Rydz-Śmigły

jego życie i czyny

Szkic życiorysu w opracowaniu Macieja Gruszczyńskiego

Nakładem Bibljoteczki Zarządu Głównego Związku Rezerwistów w Warszawie ukazała się broszura p. t. **„Gen. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych“, szkic życiorysu w opracowaniu Macieja Gruszczyńskiego.**

W zwięźle ujętym życiorysie autor daje nam pogląd na życie i czyny obecnego Generalnego Inspektora w czasach przełomowych, gdy pod Wodzą Marszałka Piłsudskiego torowaliśmy sobie drogę ku Wolności. W tych krwawych zmaganiach o nowe jutro Polski przy boku Marszałka stali jego wierni uczniowie, a jednym z najbliższych był właśnie obecny Generalny Inspektor Edward Rydz-Śmigły.

Wybitną rolę, jaką odegrał w bojach ówczesny major, a później pułkownik Rydz-Śmigły, najwymowniej maluje rozkaz Komendanta:

„Major Śmigły Rydz, wziąwszy na siebie zadanie nie tylko sam wytrwał na stanowisku, niezwykle przykrem pod względem moralnym, lecz złożył w bojach o lasek Kozinicki nowe dowody niezwykłego męstwa i spokoju przy największem niebezpieczeństwie“.

A pod datą 19 września 1915 r. Komendant zwraca się do oddziałów, oddanych pod komendę pułkownika Rydza-Śmigłego temi słowy:

„Żołnierze!

Na krótki czas rozstaję się z wami, powołany do innych czynności. W wypróbowane ręce podpułkownika Śmigłego-Rydza oddaję komendę nad Wami, wiedząc, iż otoczycie go tem samem zaufaniem i miłością, z jaką odnosiliście się do mnie“.

Rozkaz ten po tylu latach nic nie stracił na swej aktualności, z tą różnicą, że już na łożu boleści Wielki Marszałek jakby wydał go do całego narodu, składając w wypróbowane ręce swego ulubionego ucznia opiekę nad armją polską. Czyż nie wzruszająca symbolika zdarzeń, gdy w tym samym rozkazie odzywa się Komendant tak prostemi, a jednak urzekającemi słowami:

„Wiem, że nieraz będzie Wam ciężko i smutno mi, że z Wami wtedy nie będę, gdyż wtedy najbardziej Wam pomóc mogę.

Żołnierze! Żądam jednak od Was, abyście i beze mnie zawsze wysoko trzymali sztandar naszego oddziału, z którym zrosło się tyle serdecznych nadziei polskich“.

Podziemna praca w P. O. W., walki zwycięskie o Wilno, brawurowe boje na Łotwie, bitwa nad Niemnem, pościg za czerwoną armją — wszędzie widzimy obecnego Generalnego Inspektora Armji na przedzie, zawsze wychodzi zwycięski, wywiązując się z najbardziej trudnego i odpowiedzialnego zadania.

Zarząd Główny Zw. Rezerwistów wydając tę przejrzyście napisaną broszurę, dobrze się przysłużył sprawie, gdyż zapoznał masy rezerwistów z jedną z wybitniejszych postaci zbrojnej Polski, jako wzór do naśladowania i jako przykład budujący jak pracować, jak żyć i jak walczyć dla Polski i za Polskę.

Praca Macieja Gruszczyńskiego jest cennym nabytkiem w ubogiej naszej literaturze biograficznej i dlatego zasługuje w całej pełni na uznanie. Broszura ta powinna się znaleźć w ręku każdego członka organizacyj Polskich Obrońców Ojczyzny. **L. Sob.**

Zamrożone należności tranzytowe
Niemiec wobec Polski
Zapowiedź ograniczenia ruchu tranzytowego przez Pomorze

W prasie ukazała się ostatnio wiadomość, że **należności niemieckie z tytułu tranzytu przez Pomorze wynoszą około 90 miljonów złotych.**

Jak się dowiaduje nasz korespondent warszawski ze źródeł dobrze poinformowanych, cyfra ta nie odpowiada prawdzie. Dotychczasowe zadłużenie Rzeszy wobec polskich kolei państwowych z tytułu tranzytu kolejowego wynosi obecnie **68 miljonów złotych.**

Należy dodać jednak, że **kwota ta ma tendencje do wzrostu,** zwiększając się co miesiąc o blisko 7 miljonów zł.

Należności niemieckie ustalane są w porozumieniu **Biura Rozrachunkowego P. K. P. w Bydgoszczy** z dyrekcją kolei niemieckich we Frankfurcie nad Odrą.

Przy tak wysokim stanie niemieckiego zadłużenia tranzytowego w stosunku do Polskich Kolei Państwowych jest wielce prawdopodobne, że dla uniknięcia dalszych strat zajdzie wspomniana przez p. ministra Ulricha **konieczność ograniczenia kolejowego ruchu przewozowego przez terytorjum polskie na Pomorzu.** Możliwość tę — jak już o tem donosiliśmy — zapowiedziały polskie władze kolejowe czynnikom niemieckim powołując się na art. 5 konwencji paryskiej, przyczem jako termin wprowadzenia w życie takiego ograniczenia oznaczono **datę 7 lutego r. b.**

Minister Beck jednak, jak już pisaliśmy, w mowie w komisji senackiej wyraził przekonanie, że uda się osiągnąć porozumienie między obu rządami i że na przyszłość nie dojdzie do tak wysokiego zamrożenia.

Kiedy zostaną otwarte nieczynne szkoły polskie
na Pograniczu i Kaszubach Pruskich?

Na marginesie drugiej rocznicy paktu polsko-niemieckiego wychodząca w Olsztynie na Polskiej Warmji „Gazeta Olsztyńska" wskazuje na nieprzejednane w dalszym ciągu stanowisko władz niemieckich w odniesieniu do sprawy otwarcia nieczynnych od blisko 4 lat szkół polskich na Pograniczu i Kaszubach. Takie stanowisko strony niemieckiej jest — jak stwierdza wspomniany dziennik — niezgodne z ideą przewodnią paktu, którego doniosłość w normalizowaniu wzajemnych stosunków między Polską a Niemcami nie może dziś ulegać żadnej kwestji. Ludność polska w Niemczech pragnęłaby jednak, by duch paktu owiał również stosunki między państwem niemieckiem a ludnością polską w Niemczech. Na tym odcinku życia Polaków w Niemczech jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśliby wziąć pod uwagę chociażby zagadnienie szkół polskich na Kaszubach i Pograniczu.

P. Premjer na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym Premjera **Marjana Zyndram Kościałkowskiego,** który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Audjencja min. Kalińskiego u P. Prezydenta R. P.

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym ministra Poczt i Telegrafów **inż. Kalińskiego.**

Konkurs na projekt sarkofagu do krypty wawelskiej

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem Pana Prezydenta R. P. ustalił już warunki konkursu na **projekt sarkofagu, który ma stanąć w krypcie wawelskiej.**

Konkurs ten będzie konkursem otwartym i zawezwane zostaną do udziału w nim liczne rzesze artystów polskich.

Opublikowanie warunków konkursu nastąpi w dniach najbliższych.

Podziękowanie Wielkiej Brytanji

Dnia 29 stycznia ambasador brytyjski Virgillian Kennard złożył wizytę p. ministrowi Spraw Zagranicznych Beckowi, aby w imieniu króla, rodziny i rządu W. Brytanji wyrazić za jego pośrednictwem **podziękowanie dla Pana Prezydenta Rzplitej, rządu, władz wojskowych i cywilnych Rzplitej Polskiej** za udział w uroczystościach żałobnych, związanych z pogrzebem zmarłego króla Jerzego V-go.

Dom wypoczynkowy dla adwokatów

Rada adwokacka w Warszawie, uznając konieczność zapoczątkowania zbiórki funduszów na założenie domu wypoczynkowego dla adwokatów, postanowiła utworzyć „Fundusz Domu Wypoczynkowego dla adwokatów Izby Warszawskiej". Dla zapoczątkowania funduszu Rada przeznaczyła sumę zł. 500. Postanowiono wezwać ogół adwokatów warszawskich do składania dobrowolnych ofiar na ten fundusz. Jednocześnie postanowiono wystąpić do komisarza Pożyczki Narodowej z prośbą o zezwolenie na przyjmowanie tytułem ofiar na „Fundusz Domu Wypoczynkowego" obligacyj Pożyczki.

Z zamierzchłych czasów
Cenne wykopaliska archeologiczne w Rumunji

W pobliżu **Turnu Severin,** położonego w okolicy Żelaznych Wrót nad Dunajem, wydobyto niedawno **ciekawe wykopaliska archeologiczne.** Pewien wieśniak, zatrudniony przy pracach rolnych, natrafił na doskonale zachowaną **wazę terrakotową.** Wydobywszy przedmiot ostrożnie na światło dzienne, odniósł go do muzeum w Żelaznych Wrotach, gdzie się okazało, że waza pochodzi z zamierzchłych czasów rzymskich.

Zarząd muzeum w porozumieniu z muzeum w Turnu Severin postanowił przeprowadzić na miejscu, wskazanem przez rolnika, **poszukiwania na szerszą skalę.** Wyniki poszukiwań były rewelacyjne. W głębokości **zaledwie kilku metrów natrafiono na cenny zbiór monet starorzymskich,** oraz **liczne przedmioty użytkowe, jak łyżki, filiżanki.** Pozatem znaleziono liczne **wazy, zdobione rysunkami** i zaopatrzone **w napisy,** których odcyfrowaniem zajęła się specjalna komisja archeologiczna. Napisy na wazach są w języku bliżej nieznanym, co wskazywałoby na pochodzenie waz **z okresu przedrzymskiego.**

Bliższem zbadaniem pochodzenia cennych zbiorów wykopanych na polach pod Turnu Severin zajął się znany archeolog rumuński, prof. Berciu, który omawiając wartość wykopaliska na łamach prasy rumuńskiej, podkreślił, że cała okolica Żelaznych Wrót kryje w ziemi niezbadane dotychczas skarby archeologiczne.

Tylko jeden dzień w tygodniu targowym przeznaczony dla szkół

Ze względu na skargi, wypowiadane przez wystawców, dot. zwiedzania Targów przez szkoły, ustalono, że na tegorocznych Targach Poznańskich (26 kwietnia do 3 maja) przeznaczy się jeden dzień w tygodniu na zwiedzanie Targów przez zamiejscowe i miejscowe szkoły. Dniem tym w tygodniu targowym będzie piątek 1 maja, przyczem w dniu tym będą organizowane specjalne tanie pociągi szkolne ze wszystkich stron Polski, pozwalające na maksymalne ulgi kolejowe dla wycieczek szkolnych. W inne dni wycieczki szkolne na teren targowy wpuszczone nie będą. Targi Poznańskie służą w pierwszym rzędzie jako instrument handlu, są giełdą towarową na towary z roku na rok modernizowane i dlatego muszą liczyć się z interesami kupiectwa i przemysłu, starając się uchylić to wszystko, co może zaszkodzić zawieraniu tranzakcyj. Dydaktyka jest wtórnem zagadnieniem Targów i nie negując jej celowości, należało ograniczyć jej zakres.

Przesunięcie terminu
do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1936

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 27 stycznia br. termin, do którego osoby fizyczne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze obowiązane są złożyć zeznania o dochodzie, został przesunięty w roku podatkowym 1936 z dnia 1-go marca na 1 kwietnia 1936 r.

Tem samem rozporządzeniem został przesunięty termin płatności zaliczki na podatek dochodowy dla osób wyżej wymienionych na dzień 1-szy kwietnia 1936 r.

Inne terminy do składania zeznań pozostały bez zmian i są następujące: 1-szy marca — zeznania o obrocie osób fizycznych i o dochodzie osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych; 1-szy maja — zeznania o dochodzie i obrocie osób prawnych.

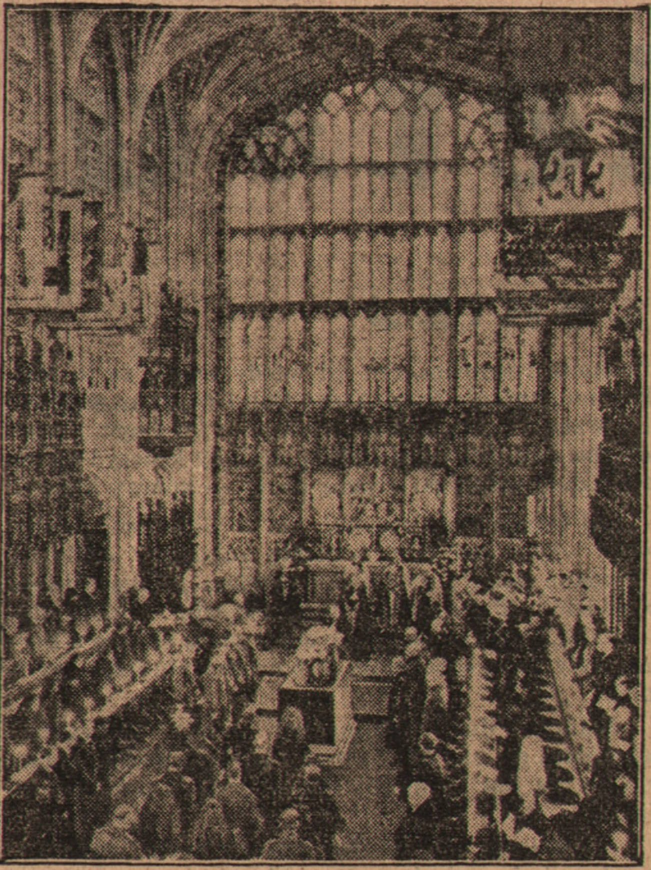
Wskutek braku śniegu
katastrofalna sytuacja pensjonatów w górach

Dotychczasowe ciepła i brak opadów śnieżnych okazały się zgubne dla hoteli i pensjonatów w miejscowościach górskich, jak Zakopane, Bukowina, Poronin, Wisła, Worochta, Zwardoń, Sławsko itd.

Właściciele tych przedsiębiorstw rozkładają sobie wszystkie płatności bądź to na sezon letni, bądź też na czas najsilniejszego ruchu zimowego, w okresie Bożego Narodzenia, a potem od połowy stycznia do marca. Tegoroczny zjazd świąteczny był znacznie słabszy niż w latach ubiegłych, styczeń, zaś okazał się wprost katastrofalny: wobec braku opadów śnieżnych narciarze, stanowiący większą część gości nie przybyli. W tym stanie rzeczy wielu przedsiębiorstwom grozi zupełna ruina.

W sferach turystycznych rozważana jest obecnie sprawa przyjścia z pomocą zachwianym przedsiębiorstwom. Projektuje się aby natychmiast po poprawie warunków śnieżnych zorganizować znacznie więcej niż zazwyczaj pociągów popularnych do zimowisk i rozwinąć szeroką akcję propagandową.

W grobach królewskich w Windsorze spoczęły zwłoki króla Jerzego V.



Po przewiezieniu do Windsoru zwłoki króla Jerzego V. złożono w grobowcach królewskich, znajdujących się w podziemiach kaplicy św. Jerzego. Przedtem odprawiono nad trumną ostatnie modły w kaplicy. Zdjęcie powyższe przedstawia moment przed zniesieniem trumny do grobowca. Przed trumną stoją królowa a obok niej król Edward VIII.



U wejścia do kaplicy św. Jerzego przyjął zwłoki króla arcybiskup Canterbury



W kondukcie żałobnym za trumną złożoną na lawecie, którą ciągnął oddział marynarzy, kroczyli król Edward VIII a w drugim rzędzie książę Yorku (w środku), książę Gloucester (na lewo) i książę Kentu (na prawo)

„Człowiek w okularach"

Inteligencja a krótkowzroczność

Zdarza się bardzo często, iż w rozmowie, opisie przedstawia się **uczonego jako człowieka z okularami.** Okulary, binokle stały się integralną częścią fizjonomji ludzi tego typu, a nawet, idąc dalej, mówi się też o **inteligentnym wyrazie twarzy, jaki nadają szkła.**

Krótkowzroczność zmusza do noszenia szkieł. To fakt. W jakim jednak związku pozostaje **krótkowidztwo z rozwojem mózgu, z poziomem inteligencji?** A może też oddziaływa tu raczej rodzaj zajęcia, zawód, jakiemu się człowiek oddaje, na rozwój krótkowzroczności? Doświadczenia wykazały, iż **zawód niekoniecznie wpływa na krótkowidztwo,** że czytanie i pisanie nie są stałą przyczyną upośledzenia wzroku, że nie one to zmuszają do posługiwania się szkłami.

A zatem musi tu działać inna przyczyna.

Znany **oftalmolog austrjacki, profesor Vogt,** ustalił mianowicie ściślejszy związek między stopniem rozwoju mózgowego a krótkowidztwem. **Intelektualista o silnie rozwiniętym mózgu jest z reguły krótkowidzem.** Na przeciwległym biegunie znajdują się ludzie ze słabo rozwiniętym mózgiem, a natomiast nacechowani **nadwzrocznością.**

Fakt ten ustalił **lekarz szkolny w Zurychu, dr. Braun,** który przeprowadził obszerne studja porównawcze w szkołach nad uczniami. Zbadał on 3.500 uczniów i uczenic. Ich zdolności naukowe badali nauczyciele, wzrokowe — lekarze. Wyniki były osobliwe. **Wśród dalekowidzów** 30 proc. uczniów wykazało słabe uzdolnienie, 45 proc. — średnie, 21 proc. — dobre. **Wśród krótkowidzów** stwierdzono 17 proc. słabo uzdolnionych 41 proc. średnio uzdolnionych, 31 proc. dobrze uzdolnionych.

Aczkolwiek każdy zdaje sobie sprawę z tego, iż dobre świadectwo szkolne nie jest bynajmniej synonimem wysokiej inteligencji, że zdolne jednostki mogą być w szkole słabymi uczniami — można jednakże przeprowadzić w pewnym stopniu paralelę między postępami w nauce szkolnej a poziomem inteligencji. A wówczas przekonywamy się na podstawie wyżej podanych obliczeń, **że wśród krótkowidzów znajduje się dwa razy tyle dobrych uczniów (41 procent), co wśród dalekowidzów (21 proc.) i odwrotnie — wśród dalekowidzów znajduje się znacznie więcej złych uczniów, niż wśród krótkowidzów.** A zatem istnieje związek przyczynowy między krótkowidztwem a inteligencją. Stopniowy i coraz dalej sięgający rozwój zdolności umysłowych i zróżniczkowanie kory mózgowej wpływa najwidoczniej na stopniowe rozszerzanie się krótkowidztwa.

M. K.

Jakiemi samochodami jeździć będzie król Edward VIII.?

Garaż królewski w Buckinghampalast

Z chwilą wprowadzenia się do Buckinghampalast nowego **króla Edwarda VIII,** w konserwatywnym nawskroś trybie życia dworskiego zajdą znaczne zmiany.

Między innemi ulegnie zmianom **garaż królewski,** gdzie zgodnie z upodobaniami zmarłego króla Jerzego i królowej, znajdują się **samochody wyłącznie starego typu.** Na ostatniej wystawie samochodowej w Londynie, pokazywano przeznaczony dla króla Jerzego typ wozu, który wywoływał powszechną sensację swą dawną formą. Zmarły król ani królowa wdowa nie lubili nowoczesnych wozów o linjach aerodynamicznych ani tembardziej wozów odkrytych.

Zupełnie inne upodobanie ma pod tym względem **król Edward VIII,** który jest **miłośnikiem sportu samochodowego** i najchętniej sam kieruje samochodem.

Wozy króla Jerzego były już zdaleka widoczne dla policjantów, pełniących służbę przy regulacji ruchu. Masywne, ciemne, kryte różniły się tak dalece od wozów najczęściej w Londynie spotykanych, że zwracały na siebie uwagę nawet zwykłych przechodniów.

Król Edward VIII wybierał zawsze **typ wozu sportowego o lekkich linjach i jasnej barwie.** Często można było widzieć księcia Walji przy sterze, wprawną ręką kierującego wozem wyścigowym. Nawet samochody, przeznaczone dla wizyt dworskich księcia, odróżniały się wybitnie od samochodów zmarłego króla. Ten dawny typ królewskiego samochodu obecnie z pewnością zaniknie. Jedynie **królowa wdowa,** która zamieszka w rezydencji swej na **zamku Malborough,** pozostanie przy swym samochodzie starego typu.

Tango samobójców „Ostatnia niedziela" zabronione na Węgrzech

Od pewnego czasu polskich snobów roztkliwia tango „Ostatnia niedziela", importowane z Węgier, a właściwie z ich stolicy Budapesztu, gdzie jakiś desperat zastrzelił się w czasie wykonywania tej melodji przez orkiestrę. Samobójstwo to dało początek psychozie, która ogarnęła szersze koła zblazowanych bywalców nocnych lokali, tak, że już dziewięciu z nich w samym Budapeszcie odebrało sobie życie przy dźwiękach tej melodji.

Wreszcie sprzykrzyło się to ludziom zdrowym, którzy wpłynęli na władze bezpieczeństwa, żeby wydały zakaz wykonywania tego utworu nietylko w stolicy, ale w całych Węgrzech.

Złowieszcza piosenka ta, jak wiadomo, dostała się z Budapesztu i do Paryża, gdzie niebawem zdobyła wielką popularność. Jednakowoż na paryżan nie wywarła żadnego złego wpływu.

Taksa na świeże powietrze

Londyn jest — jak wiadomo — najbardziej zadymionem miastem na świecie. Jak obliczyli statystycy, kominy londyńskie wyrzucają w powietrze codziennie 44 tony sadzy. Według twierdzeń lekarzy, sadza, zawierająca cząstki smoły, jest jedną z głównych przyczyn częstych zachorzeń na raka. Wobec tego niektóre hotele londyńskie zaprowadziły specjalne filtry, czyszczące powietrze. Pokój z takim filtrem kosztuje o 4 szylingi, t. j. około 8 zł. drożej od innych pokojów. Osiem złotych za prawo oddychania niezatrutem powietrzem — to jednak dość drogo...

Dońscy pretorjanie

Wznowienie tradycyj kozackich w Sowietach

Niedawno przybyła do Moskwy założona przez władze krajowe obwodu Dońskiego **kapela kozaków dońskich.** Dała ona kilka koncertów w Moskwie, aż wreszcie została zaproszona **do Kremlu,** gdzie odśpiewała szereg pieśni kozackich przed Stalinem, marszałkiem Woroszyłowem i innymi członkami rządu sowieckiego. Prasa sowiecka pisała z tego powodu, że należy jaknajwiększą uwagę zwrócić na **rozwój kulturalny i gospodarczy kozaków dońskich,** którzy przy swej wrodzonej dyscyplinie i zdolnościach wojskowych mogą stanowić **jaknajlepszy element w armji czerwonej.** Kozacy dońscy stali się bardzo modni w stolicy sowieckiej. Syn osławionego założyciela Czeka i G. P. U. Feliksa Dzierżyńskiego, który obecnie pracuje w lotnictwie sowieckiem, napisał specjalną **operę pod nazwą „Cichy Don".** Opera ta osnuta jest na tle zwyczajów kozaków dońskich. Pierwsza wystawa tej opery odbyła się 17 stycznia br. i stała się **wydarzeniem nietyle artystycznem, ile politycznem.** Prawie wszyscy członkowie rządu sowieckiego oraz wyżsi przedstawiciele armji czerwonej byli obecni **na premjerze „Cichego Donu".** Stalin i Mołotow w przerwie udali się za kulisy i odbyli tam dłuższą rozmowę z młodym Dzierżyńskim oraz z artystami, odtwarzającymi kozaków dońskich. Podczas tej rozmowy zarówno Stalin jak i Mołotow wyrazili się bardzo pochlebnie o tej pierwszej próbie popularyzowania kozaków dońskich na scenie oraz wyrazili swoje zadowolenie. Mało brakuje, a **kozacy dońscy znów powrócą do swej dawnej roli pretorjanów carskich,** tylko w innej postaci czerwonych kozaków, chroniących dyktatora sowieckiego i jego władzę przed wrogiem wewnętrznym. Zmieniają się czasy, a **historja powtarza się...**

Linia kolejowa Paryż - Rzym

zasypana zwałami ziemi

Ruch pociągów na linji kolejowej Paryż—Rzym został częściowo przerwany zpowodu zasypania przez wielkie zwały ziemi odcinka toru kolejowego między stacją Modane a Saint Michel de Maurienne.

Morderstwo po sprzeczce

W restauracji Kozłowskiego w Narzymiu w pow. działdowskim między synem rolnika Sakrysim Karolem, a stolarzem Kaszubą Janem, powstała sprzeczka, a następnie bójka, w której wyniku Kaszuba pchnął Sakrysia nożem kieszonkowym w nogę, przecinając mu tętnicę. Sakryś zmarł na miejscu spowodu upływu krwi. Kaszubę przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Działdowie.

Jan Mazurkiewicz

23)

dusza żołnierza

Przeżycia z wojny światowej

Część II. W NIEWOLI ANGIELSKIEJ

— A czy tylko królowie, cesarzowie, dyplomaci i ludzie bogaci są winni temu, co jest, — zaczyna dłużej rozwodzić się nasz kleryk, który chce być księdzem. — Powiedzmy tak sobie szczerą prawdę, czyśmy przed wojną razem z bogaczami nie hołdowali nacjonalizmowi i militaryzmowi? Czyśmy nie uważali cesarzy i królów za jakieś istoty nadziemskie? Czy ich to nie mogło w pychę wprowadzić? Uknuli sobie, że zrobią wojnę dla jeszcze większej sławy osobistej. Czyśmy to sami przed wojną nie życzyli sobie, by była wojna, by uzyskać jakąś sławę, jakieś coś, coby nas wywyższyło, a innych poniżyło. Czy mając takie życzenia, kierowaliśmy się przykazaniami Bożemi? Nie! Pewno, że nie! Ale większość ludzi niższych stanów uważała, że sam Bóg powinien mieć takie same życzenia, jakie my mieliśmy. Słowem: nie my kierowaliśmy się przykazaniami Bożemi. Ale Bóg miał kierować się życzeniami naszemi. I to się obecnie mści — kończy kleryk.

— A czy przed wojną — a może jeszcze teraz — nie przychylamy się do zdania polityków, którzy twierdzili i twierdzą, że etyka chrześcijańska nie da się pogodzić z polityką, — zaczyna wywodzić nasz baptysta, który, gdy mu raz chleb ukradziono, powiedział, że taka była wola Boża. — Podzielaliśmy ich zdanie, że nie byłoby wtedy sławnych ludzi, nie byłoby współzawodnictwa, nie byłoby postępu i udoskonalenia ludzkości — ciągnie dalej; że ludzkość, żyjąc w myśl zasad ewangelji weszłaby w okres bliżej nieokreślonego bagienka moralnego. Z twierdzenia tych polityków wynika, że narody winne być szczute i podniecane jedne przeciw drugim dla jakiegoś współzawodnictwa międzynarodowego, od którego ma zależeć postęp i doskonalenie się ludzkości. Oceńmy, czy rzeczywiście powstałoby takie bagienko moralności, gdyby ludzie żyli w myśl zasad Chrystusowych?! — Czy Chrystus wymaga nadzwyczajnych cnót od ludzi? — Nie, bynajmniej nie. Tylko żąda, by każdy schylił przed Bogiem czoło i Jego samego za Pana uznawał, po drugie — by każdy bogaty, czy biedny, uczony, czy prostak wniknął w stosunek swój do bliźniego i jeden do drugiego odnosił się z uszanowaniem, ze szczerością i prawdą... — wywodzi baptysta.

— Tak, masz słuszność kolego, — mówi znowu kleryk. — Chrystus, wskazując na dzieci, powiedział: „Jeżeli nie staniecie się takiemi, jak te dzieci, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego". Jest to całkiem logiczne. Bo dzieci choć pobiją się, to jednak po chwili zapominają o tem, i pogodzone bawią się na nowo. Oto, — gdybyśmy n. p. obaj się pokłócili, nie byłby to jeszcze tak wielki grzech — ale gorzej byłoby, gdybyśmy nienawiść i chęć zemsty nosili w sercu. Tak i ta wojna nie byłaby tak wielkiem złem, gdyby trwała krótko i narody, uznawszy swój błąd, podały sobie ręce do zgody. Upadek człowieka jest tylko skutkiem jego ułomności. Ale jeżeli my dajemy dostęp do naszego serca pysze i nienawiści, to jest to już akt naszej złej woli. A to jest właśnie klęską ludzkości — wywodzi kleryk.

— Naprzykład — wtrącam się znowu do rozmowy — wyobraźmy sobie, że jest nas tu ośmiu ludzi i że każdy z nas ciągnie jeden za drugim wózek. Czy w myśl zasad Chrystusowych godziłoby się silniejszemu wyprzedzać słabszych, wywracając i niszcząc ich po drodze tylko dlatego, że przeszkadzali mu w jego własnym pochodzie? Czy też miałby obowiązek pomóc swemu poprzednikowi aż do miejsca, w którem mógłby go swobodnie wyminąć? Otóż Chrystus nakazuje to ostatnie. A jak czynią dyplomaci? Każdy z nich z osobna ciągnie wózek interesów własnego państwa i gdzie tylko może, tam fałszem, sprytem i obłudą przewraca wózek interesów drugiego państwa, że dziś jeno te koła armatnie w powietrzu fruwają.

— Muszę wam przyznać słuszność, koledzy — mówi ateusz. — Ale dlaczego Bóg stworzył świat i ludzi tak wadliwie i z takiemi namiętnościami?

— Jest to błędne koło pytań i nie prowadzi nas do niczego — odpowiada kleryk. — Tak samo mogę postawić ci pytanie: Jeżeli niema Boga, to dlaczego świat się zrobił taki, jak jest, a nie inny? Oto mój przyjacielu, poniekąd poznaliśmy przyczynę zła, a jest nią to, że nie wgłębiamy się w istotę życia i nie czuwamy nad poruszeniami naszego serca. Bóg nam dał bogactwo przyrody, a resztę włożył w nasze serce. Jakie warunki sobie stworzymy, takie będziemy mieli. Wiara w Boga przynosi nam pożytek, zaś niewiara staje się największą klęską dla ludzkości. Jeżeli ludzie nie będą odczuwali odpowiedzialności przed Bogiem, wtedy będzie syn ojca, a ojciec syna mordował, wtedy podstęp, zdrada i zło wszelkiego rodzaju wszechwładnie zapanuje i życie stanie się nieznośne i wstrętne. A przecie nie samym chlebem człowiek żyje. Są jeszcze władze duchowe, o których powinniśmy również pamiętać... Jest sumienie, rozum i wola. Jeżeli wyjdziemy np. na samotne miejsca, w pola, góry, doliny, lasy, lub nad morze, jak my tutaj obecnie, i będziemy zachwycali się tą piękną przyrodą, cieszyć nas będzie ten świat, to morze, ziemia, słońce; podziwiać będziemy te miljardy światów i z lękiem zapuszczać się w te bezkresy, skąd z przerażeniem myśl nasza się cofa, i szuka kogoś, na kimby oprzeć się mogła — wtedy spotyka ulgę, gdy znajduje Boga. Wtedy człowiek, schyliwszy głowę, odczuwa błogie uczucie zjednoczenia się z Bogiem... A jeżeli ja naprzykład, idę moją myślą na Golgotę, pod krzyż Chrystusa i wpatrzę się w tę postać zbitą i wyniszczoną, wyśmianą i bluźnioną, która zdaje się mówić: „Ludu, cóżem ci uczynił, że tak mi bluźnisz?" Czym nie był ubogi przez całe życie? Czy nie pracowałem uczciwie na kawałek chleba? Czy dobrych nie dawałem ci nauk? I za co mnie męczysz? I niemądrze śmiejesz się ze mnie? Aby tylko twoją złość na kimś wyładować?" Chrystus zamiast klątwy wołał: „Ojcze przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią!!!" I czy ja nie mam przejąć się żalem, że to moja właśnie i innych niegodziwość tak Chrystusa boli?... Gdy jednak powrócę do realizmu życia, czy mam sobie powiedzieć, że to było głupstwo, że była to tylko chwila uniesienia duchowego? Nie! Stokroć nie! A gdy tę chwilę rozbieram moim rozumem, ten mi wtedy mówi, że to jest jakby natchnienie Boże, które tłumi nasze namiętności a wznosi nas ku szlachetności — ku Bogu. Teraz potrzeba nam już tylko dobrej woli, by kroczyć za temi natchnieniami po drodze cnoty — kończy kleryk.

Dni mijają nam raźniej, niż w Handfort; mamy trochę więcej jedzenia, a resztę kupujemy sobie za otrzymane pensy; dostajemy bowiem jednego pensa na godzinę. (Pens równa się dziewięciu fenigom niemieckim). Kazałem przysłać sobie przez siostrę z Berlina listy Langenscheidta i potrosze studjuję język polski.

Jednego dnia zagadnąłem naszego Pawskiego. Zapytałem go, czy umie po polsku, bo poznaję po mowie, że nie jest Niemcem, tem więcej, że pochodzi od Nakła.

— „Was du sich denkst, bin ich doch Deutscher" — odpowiada uniesiony Pawski.

— E! bracie, powiedz lepiej prawdę, że nie nazywasz się Pawski, tylko Papagajski — powiadam i dalej się śmieję.

Pawski nie raczył odpowiedzieć, ale odszedł bardzo zgorszony. Od owego czasu unika mnie stale, tem więcej, że Niemcy nazwali go „Polnische Giftnudel" a to dlatego, że o byleco kłóci się z każdym.

W połowie września szukają pomiędzy nami rolników. Zgłaszają się prawie wszyscy — rolnicy, mechanicy, murarze, pisarze, klerycy i studenci: zgłaszam się i ja, przecie to mój zawód. Wszystkich nas nęciła myśl wydostania się choć na chwilę, poza ogrodzenie drutów kolczastych.

Wyruszamy wczesnym rankiem z początkiem drugiej połowy września w liczbie 180 chłopa. Tobołki nasze, które znacznie napęczniały, wiozą za nami na autach. A my podczas pysznej przechadzki cieszymy się względną wolnością.

Stajemy na dworcu i czekamy na pociąg. Na tochwili przybliża się do nich jakiś elegancki pan. Rozmawia z nimi i częstuje ich papierosami. Przerywazmawia z nimi i częstuje ich papierosami. Przerywają pracę i palą papierosy. Ów pan odchodzi i staje opodal. Wtem nadbiega jeden z urzędników kolejowych, staje przed owym panem na baczność i coś mówi; pan podaje mu rękę i z całą swobodą rozmawia z urzędnikiem. Po chwili rozchodzą się. Pytamy eskorty, ktoby to był? Odpowiada, że jest to wyższy kontroler z Dyrekcji.

ROZDZIAŁ VI.

PRACA NA ROLI.

Jesteśmy w dziesięć chłopa w wiosce Stenlei. Jako kwaterę dostajemy dość porządne poddasze w szopie. Lokujemy się w jednym końcu poddasza, a wartownicy, których jest dwóch — w drugim końcu. Prowiant dostarczają nam urzędowo farmerzy (gospodarze), nie mają więc obowiązku nas żywić, a nawet grozi im surowa kara, gdyby ujawniono, że dają nam żywność.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ucieczka przed miłością

(Nowela).

— Jesteś bardzo dziwny... — szepnęła Bianka pieszczotliwie. Uniosła się nieco z miękkiego kobierca traw, na którym leżeli, pochyliła się nad twarzą Freda i poczęła badać jego opalone, pełne sprzeczności rysy. Z wysokiego, pomarszczonego czoła, z niespokojnych, płonących oczu wzrok jej przesunął się na dziecięce prawie i miękkie usta, na których igrał lekkomyślny uśmiech, pełen swawoli a zarazem i czaru.

Fred roześmiał się nagle, dziwnie roztargniony.

— Powinienem dawno być w domu. Mała Dagne dawno już wypatruje mnie z balkonu i ma napewno duże, ciemne oczy z tęsknoty.

— Tak bardzo ją kochasz? — zapytała cicho Bianka.

— Bardzo. W ciągu trzech lat naszego pożycia nic pod tym względem się nie zmieniło. Kiedy przyszła do mnie, była jak mała, zaczarowana księżniczka, taka młodziutka i jak gdyby z innego świata. Przyszła wprost ze Szwecji, na krótki czas tylko. Lecz już jej nie puściłem. Potem zerwała wszystkie mosty za sobą. Jej portret był moim pierwszym wielkim sukcesem. Odtąd moje portrety kobiece są coraz lepsze. Dzięki niej głębiej poznałem i rozumiem kobiety. Tak, bardzo kocham Dagne...

— To dlaczego ją zdradzasz?

— Hm... — zdziwił się Fred. — Dlaczego nie miałbym jej zdradzać, kiedy mnie to bawi? Ale chodźmy wreszcie!

Skoczył na równe nogi, młody, zwinny i giętki, i ujął pod ramię ciemno-włosą kobietę, która obok niego w zamyśleniu kroczyła przez łąki.

— Tutaj rozstaniemy się — rzekł, kiedy zbliżyli się do jeziora. — Dzięki ci za te kilka uroczych godzin!

Mały domek, w którym Fred mieszkał z Dagne, świecił bielą swych ścian poprzez zieleń drzew i krzewów w dole nad jeziorem. Furtka ogrodowa stała otworem. Ale balkon, na którym go zwykle oczekiwała Dagne, był pusty. W ogrodzie też jej nie było.

— Dagne! — zawołał. — Dagne!

Nikt nie odpowiadał. Wbiegł po wąskich, skrzypiących schodach na piętro. I w pokojach jej nie było. Coś bieliło się na biurku. List.

Dagne pisała: „Opuszczam cię, Fredzie. Najpiękniejsze chwile, które mogliśmy przeżyć wspólnie, przeżyliśmy. Było mi nieskończenie dobrze z tobą. Byłam bardzo szczęśliwa, dumna, że jestem ci potrzebna, tobie i twojej sztuce. Czułam, jak przy mnie odzyskałeś spokój i zadowolenie wewnętrzne, jak odnalazłeś siebie. Lecz pewnego dnia spostrzegłam, że coś się zmieniło. Spadłam do roli sprzętu, do którego człowiek się przyzwyczaja, bez którego obyć się nie może, chociaż go prawie nie dostrzega. Stałam się dla ciebie już tylko tak ważną, jak pierwsza lepsza farba na twojej palecie. Twoje myśli, twoje oczekiwania, tęsknoty i pragnienia odwróciły się ode mnie. Pojawiły się nowe kobiety... Wszystko, coby nas jeszcze spotkać mogło, byłoby już banalne. Dlaczego mamy więc czekać, aż nasza miłość do reszty spowszednieje? Byliśmy bardzo szczęśliwi, lecz niema miłości, którąby kończyła się szczęśliwie. Żegnaj!"

Ona żartuje, pomyślał Fred. Czyżby ta łagodna, cicha, opanowana dziewczyna, którą egoistycznie przykuł do siebie, którą kochał więcej niż wszystkie inne kobiety, czyżby go miała istotnie porzucić? Nie, chciała go tylko przestraszyć, ukarać za przelotną zabawę z Bianką. Lecz gdzież się ukryła?

Wreszcie nadeszła wieśniaczka, która doglądała gospodarstwa.

— Tak — wyjaśniła obojętnym głosem — młoda pani dawno już poszła na dworzec. Sama jej pomagałam przy pakowaniu walizek.

Nie czekając dalszych wyjaśnień, Fred zabrał pieniądze, zarzucił płaszcz i pobiegł na dworzec. Ale nikt nie zauważył drobnej, młodej blondynki o bardzo dużych, ciemnych oczach. Tyle młodych pań dzisiaj wyjeżdżało, brzmiała odpowiedź. Dopiero naczelnik stacji przypomniał sobie, że zwrócił przelotną uwagę na zmieszaną, niezdecydowaną panienkę, która się zdziwiła, gdy zapytano ją o cel podróży. „Na południe" odpowiedziała wpierw i po chwili dopiero zażądała biletu do Salzburga.

Późnym wieczorem Fred przybył do Salzburga. Począł przebiegać jasno oświetlone ulice, zaglądał do przepełnionych kawiarń i restauracyj, odwiedził wszystkie hotele. Lecz napróżno!

Wybiegł znowu na ulicę, zapuszczał się w ciasne uliczki starego miasta.

Wszędzie pełno ożywionych, rozbawionych cudzoziemców, tylko jej niema! Chwilami dostrzegał w tłumie drobną postać, tak drogą, tak dobrze znaną. Biegł za nią, potrącał przechodniów, aby wreszcie spojrzeć w zdziwione oczy obcej twarzy. Zgoniony, zmęczony zapadł wreszcie w pokoju hotelowym w ciężki sen.

Nazajutrz pojechał dalej na południe. Narazie do Trjestu. Dagne od dzieciństwa miała słabość do miast portowych. Wg-

Dalszy wzrost eksportu polskiego drzewa

W grudniu 1935 r. Spółka „Paged" wyeksportowała przez porty Gdynia i Gdańsk ogółem 46.618 m³ (w liczbach pełnych). Eksport zwiększył się w porównaniu do tegoż miesiąca roku ubiegłego o 13,5%. Materjały drzewne zostały wywiezione do 37 portów, 13 krajów Europy i Afryki, przyczem sortymentami eksportu były: tarcica iglasta i liściasta, buczyna, dykta, fornier, klepka, bindra, podkłady dębowe normalnotorowe, dłużyce brzozowe i slipry.

Główny sortyment stanowiła tarcica iglasta, której wyszło 34,515 m³. Z ilości tej **na Anglję przypada** — 27.785 m³, porty: Londyn — 4,949 m³, 3,828 m³, 182 m³, Hull — 2.505 m³, 2,529 m³, Tyne — 2.390 m³, Grimsby — 2.854 m³, Lowestoft — 1.251 m³, Southampton — 1.249 m³ oraz mniejsze ilości do Liverpool, Manchester i Birkenhead.

Na Belgję — 3.368 m³ (porty: Antwerpja 672 m³, Gandawa — 2.696 m³), Holandję — 558 m³ (Rotterdam, Amsterdam), Argentynę — 2.073 m³ (Buenos Aires), Francję — 624 m³ (porty: Dunkerque, Rouen, Calais), Hiszpanję — 108 m³ (Barcelona).

Dębiny wyszło — 1.985 m³ do Anglji, Holandji i Szwecji (porty: Londyn, Hull, Liverpool, — Amsterdam, Rotterdam, — Stockholm i Malmö).

Buczyny — do Anglji 58 m³ (port Liverpool i Londyn).

Dykty wyeksportowano — 508 m³. Do Anglji wyszło 161 m³ (Manchester, Londyn), Holandji 115 m³ (Amsterdam, Rotterdam). Danji — 124 m³ (Odense), Argentyny — 100 m³ (Buenos Aires) oraz niewielkie ilości do Francji, Szkocji i Afryki Wschodniej.

Fornieru wywieziono 70 m³ do Belgji, Holandji, Danji, Norwegji, Argentyny i Urugwaju.

Poważną rolę w załadunku odegrała klepka, której wyszło 536 m³, z czego do Anglji 416 m³ (porty Londyn, Hull) i do Szkocji 120 m³ (Leith).

Siódmy sortyment stanowiła bindra, której wyszło 257 m³ do Francji (port Nice).

Dalsze miejsce zajęły podkłady dębowe normalnotorowe, których wywieziono do Belgji 2.978 m³ (port Antwerpja).

Do Łotwy wyszły dłużyce brzozowe w ilości 380 m³ (port Ryga).

Osobną i jednocześnie ostatnią pozycję zajmują slipry, eksportowane liczbą 5.330 m³ do Anglji (porty Londyn i Plymouth).

* * *

Eksport drewna w IV kwartale 1935 roku dokonany przez Spółkę Paged w Gdyni i w Gdańsku, wyniósł ogółem 112.474 m³ (w liczbach pełnych) i zwiększył się w porównaniu do tegoż kwartału roku ub. o 12,4%.

Materjału drzewnego wywieziono: do Anglji i Szkocji — 95.256 m³, Belgji — 3.437 m³, Francji — 1.951 m³, Holandji — 2.881 m³, krajów skandynawskich — 593 m³, U. S. A. — 188 m³, Łotwy — 2.738 m³, Palestyny — 118 m³, Hiszpanji — 843 m³ Argentyny — 4.167 m³, Urugwaju — 47 m³ i Afryki Wsch. — 23 m³.

Piękne osiągnięcia prywatnej inicjatywy

Bilans czteromiesięcznej pracy „Pioniera I"

Inicjatywa prywatna w dziedzinie trampingu morskiego, zapoczątkowana przez absolwenta Państwowej Szkoły Morskiej por. W. Milanowskiego, wykazać się już może w ciągu czteromiesięcznej eksploatacji motorowca „Pionier I" znacznemi osiągnięciami, które cyfrowo przedstawiają się następująco:

Ms. „Pionier I" odbył w czasie od 15 go września roku ub. do 20 stycznia br. podróże: 1) Lappvik/Kotka — Kopenhaga (ładunek drzewa), 2) Kopenhaga — Gdynia (złom) 3) Gdańsk — Ryga (dłużyca brzozowa), 4) Ryga — Wyborg (żyto), 5) Wyborg — Kopenhaga (drzewo), 6) Kopenhaga — Królewiec (soja), Gdańsk/Kłajpeda — Dunkerka (drzewo), 8) Dunkerka — Ipswich (Anglja) (pszenica), 9) Rouen — Antwerpja (sulfat), 10) Antwerpja — Shoreham (cegła).

Obecnie ms. „Pionier I" ładuje w Anglji glinkę porcelanową do Gandawy.

W tym czasie ms. „Pionier I" przebył 4.480 mil, przewiózł 4.293 tony ładunku, za który przeciętna stawka frachtowa wyniosła 9,40 zł.

Biorąc pod uwagę znaczne trudności wprowadzenia nowej firmy na rynek frachtowy, silną walkę konkurencyjną statków małego tonażu, oraz to, że młody kierownik Tow. Okr. „Pionier" por. W. Milanowski rozpoczął pracę statkiem niedostatecznie wyekwipowanym i bez grosza kapitału obrotowego — należy przyznać że osiągnięcia jak na pierwsze cztery miesiące pracy, są duże.

W najbliższych tygodniach ms. „Pionier I" uprawiać będzie jeszcze tramping na Morzu Północnem między portami angielskiemi, francuskiemi, belgijskiemi i holenderskiemi ze względu na konjunkturę frachtową pomyślniejszą niż na Bałtyku. Pracę w żegludze nieregularnej porównać można do rybołóstwa dalekomorskiego i tak, jak rybacy zależnie od sezonu płyną w inną stronę świata i w rozmaitych wodach zarzucają sieci, tak statki-trampy ciągną tam, gdzie w danym okresie jest więcej ładunku i lepszy zarobek. Na Morzu Północnem jest obecnie taki dobry sezon i napłynęło moc trampów pod rozmaitemi banderami, nie licząc miejscowych, to też na dobro kierownika polskiego przedsiębiorstwa należy zapisać fakt, że ms. „Pionier I" także się tam zmieścił.

Inż. Napoleon Korzón

honorowym prezesem Izby Przemysłowo-Handlowej

W dniu wczorajszym odbyło się, pod przewodnictwem prezesa Stanisława Tora, zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, przy udziale prawie wszystkich radców Izby. Po zagajeniu obrad, prezes Tor wystąpił z wnioskiem o nadanie przez plenum konsulowi generalnemu Szwecji i b. prezesowi Izby, inż. Napoleonowi Korzónowi godności dożywotniego prezesa honorowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni. Wniosek ten przyjęty został jednogłośnie przy hucznych oklaskach całej sali.

Równocześnie przesłano do prezesa pismo, w którem umotywowano powyższą uchwałę jego dużemi zasługami dla rozwoju życia gospodarczego Pomorza i dobra gdyńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Nowe zagraniczne przedstawicielstwo PKP. i portów polskich

W Bukareszcie powstaje wspólna reprezentacja Polskich Kolei Państwowych i portów Gdańska i Gdyni. Przedstawicielem został p. magister prawa **Witold Matoga,** dotychczasowy naczelnik wydziału taryf zagranicznych w departamencie handlowo-taryfowym Ministerstwa Komunikacji.

P. Matoga przechodzi z dniem 1 lutego br. w stan spoczynku ze służby państwowej i przyjeżdża na cztery do sześciu tygodni do portów Gdańska i Gdyni w celu dokładnego zaznajomienia się z lokalnemi warunkami pracy, zapoznania się z reprezentantami władz samorządowych, wreszcie z głównymi klijentami, zainteresowanymi w komunikacji między Rumunją a portami polskiemi. Następnie p. Matoga uda się do Bukaresztu, by objąć i zorganizować wspomniane przedstawicielstwo.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorsk. im. Marsz. Piłsudskiego

WYKAZ SUM, WPŁACONYCH W POMORSKIEJ WOJEWÓDZKIEJ K. K. O. NA KONTO KOMITETU BUDOWY MUZEUM

Do dnia 14 stycznia w dalszym ciągu wpłacili na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pomorskiej Wojewódzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Toruniu (ul. Mostowa nr. 11 — gmach starostwa):

Towarzystwo Lekarskie w Toruniu ze sprzedaży cegiełek zł 3;

Firma Bracia Pichert w Toruniu zł 12,60;

Zarząd Gminny w Lipinkach koło Warlubia zł 5,90;

Pow. Kom. Kasa Oszczędności w Starogardzie z polecenia Starostwa w Starogardzie zł 2800;

Dr. Z. Manowski w Toruniu zł [illegible];

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wejherowa z pol. Lokalnego Komitetu złoty 660.40;

Dr. Otton Steinborn z Torunia zł 10;

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych Koło w miejscu zł 262,40;

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Starogardzie z pol. Fund. Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej zł 1000;

Urzędnicy Wodociągów i Kanalizacji m. Torunia zł 9;

Pracownicy Klinkierni i Cegielni miasta Torunia zł 4,30;

Adam Gałdyński z Torunia zł 5,

Stefan Kirtiklis — Wojewoda Pomorski złotych 25;

Zygmunt Szczepański, naczelnik Wydziału Urzędu Wojew. Pomorskiego zł 10;

KKO pow. Sępoleńskiego z polecenia Starosty Powiatowego Sępoleńskiego, ofiary złożone przez ludność powiatu oraz z konta „Samolot im. Marsz. Piłsudskiego" zł 2713,80

Państwowy Bank Rolny w Grudziądzu za pośredn. „Dnia Pomorskiego" zł 100,

Pracownicy firmy Bracia Pichert w Toruniu zł 12,60;

Pracownicy Straży Pożarnej w Toruniu zł 4,60;

Urzędnicy Zarządu Miejskiego w Toruniu zł 30,60;

Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych, koło w Toruniu zł 19.18.

Tytułem 5 proc. dopisanych odsetek za czas od 1. 7. do 31. 12 1935 r. po uwzględnieniu kosztów portoryjnych i opłaty stemplowej rachunek uznano sumę zł 2678,79,

Pracownicy Elektrowni, Gazowni i Tramwaji Miejskich w Toruniu zł 55;

Tyt. zrealizowanych kuponów od obligacyj Pożyczki Narodowej pł. 2 bm. złożonych na rachunek depozytowy Komitetu zł 183;

Stanisław Szydłowski, prelegent Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radja w Toruniu złotych 5;

Bank Zw. Sp. Zarobk. w. m. z pol. Pow. Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej, Chełmno zł 1000;

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Zarząd Powiatowy w Świeciu przez not. A. Brzeskiego w Świeciu zł 800;

Dyrektor Hermann Engel IV — VI raty złotych 30;

KKO pow. Toruńskiego z pol. Powiatowego Komitetu Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej w Chełmnie zł 2654,64;

KKO pow. toruńskiego w Toruniu złotych 5740,50;

KKO pow. chełmińskiego z pol. Lokalnego Komitetu Budowy Muzeum zł 180,

KKO pow. morskiego w Wejherowie z polecenia Powiatowego Komitetu Budowy Muzeum zł 360.

Stan konta wynosił w dniu 14 stycznia **złotych 161.198,92.**

Dnia 30 grudnia wpłacili do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej:

Gmina Turzno — zł 19,50.

Polskie Radjo Toruń — zł 10.

P. Bronisław Jędrzejkowski [illegible] zł 9,50.

P. B. Esden Tempski w Toruniu zł 20;

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe, Zarząd Okręgowy — Pomorze w Toruniu złotych 970,51.

Nowi mistrzowie piekarscy

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej złożyli egzamin na mistrzów piekarskich następujący piekarze: Arnold Bruggemann ze Stawek pow. toruńskiego, Piotr Józefowicz z Płośnicy pow. działdowskiego i Anastazy Rozwadowski z Nowego-miasta n. Drwęcą.

Marynarz — dezerter

Żandarmerja wojskowa przytrzymała w ubiegły poniedziałek szeregowca Marynarki Wojennej z Gdyni Chełmickiego, pochodzącego z Aleksandrowa, chwilowo przebywającego w Tczewie przy ul. Sambora.

Osadzony w areszcie 2 Bataljonu Strzelców, Chełmicki w godzinach wieczorowych zbiegł w mundurze marynarskim, zmyliwszy czujność warty.

Będąc na wolności, przebrał się w ubranie cywilne, w którem po przyprawieniu sobie wąsów i pejsów, uciekł.

Natychmiastowy pościg, zarządzony przez żandarmerję doprowadził do przytrzymania zbiega i osadzenia w więzieniu.

A więc „obrona konieczna"

Tak orzekł Sąd Apelacyjny

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa rolnika Jana Wójcika z Bzowa, w pow. świeckim, oskarżonego o to, że w nocy z 2 na 3 sierpnia ub. roku w Głażewie w pow. chełmińskim w obronie swego mienia, wystrzałem z fuzji, zabił Józefa Rowińskiego, który wspólnie z innymi niewyśledzonymi osobnikami, młócił na jego polu jęczmień. Sąd Okr. w Toruniu, przyjmując, że oskarżony przekroczył granicę obrony koniecznej, skazał swego czasu Wójcika za ten czyn na 1 rok aresztu z zawieszeniem wykonanie kary.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu, do którego oskarżony się odwołał, przyjął za udowodnioną obronę konieczną i oskarżonego uniewinnił. Bronił adw. Przysiecki.

czerpany, z rozedrganemi nerwami siedział w przedziale, zapatrzony w okno. Lecz oczy jego nie dostrzegły barwnego krajobrazu, który przesuwał się za szybą. Widziały Dagne, taką, jaka pewnego dnia zjawiła się w jego pracowni, nieśmiała, z nieco szorstkiemi ruchami, z ogromnemi, szaremi oczyma, pełnemi oczekiwania i utajonych pragnień, z teczką z rysunkami pod pachą, które przyniosła do oceny. Prace, technicznie nieopanowane, lecz w pomyśle śmiałe, pełne fantazji i dziwnego czaru.

Nazajutrz została jego uczenicą, nieco później modelką. Opanowało go gorące pragnienie, aby zatrzymać ją na zawsze u swego boku. Potem już należała do niego. I dopiero kiedy pozostała przy nim, uspokoił się. Nigdy nie pomyślał, że pewnego dnia mogłaby zniknąć z jego życia, mogłoby jej już nie być. Cóż wogóle mogła począć ze sobą, sama i bezbronna?

Ciasnym korytarzem przesuwali się pasażerowie. Kobiety dojrzałe i piękne dziewczęta, pyszniące się wdziękiem swej młodości, zaglądały do przedziału z samotnym pasażerem. Fred odwrócił głowę ze wstrętem. Wszystkie kobiety całego świata były mu obojętne.

W tej właśnie chwili minęła drzwi przedziału Freda... Dagne, wracająca z wagonu restauracyjnego.

— Poco ja właściwie jadę do Trjestu? — pomyślała nagle... — Znowu błądzić po ulicach bez celu, jak wczoraj w Salzburgu? Albo w porcie się tułać? Przyglądać się statkom, które przybywają z dalekich stron? Marynarzy rysować? A co potem? Znowu dalej tłuc się pociągami? I poco...?

Na najbliższej stacji wysiadła. W jakiejś małej, zapadłej wiosce włoskiej, o której nigdy nie słyszała.

* * *

Fred patrzał oknem. W półmroku wydawało mu się, jak gdyby na dworze stała Dagne we własnej osobie, w błękitnym kostjumie, z walizą u nóg. Stała bez ruchu, zmartwiała, oparta o słup latarni. Postać jej rozpływała się w szarzyźnie wieczoru, jedynie jej wątła twarzyczka błyszczała wśród mroków. Potem tragarz podniósł walizkę, a postać, tak bardzo podobna do Dagne, odwróciła się i powolnym, chwiejnym krokiem poszła za nim.

— Gdzieś na jakiejś zapadłej, beznadziejnej stacji — myślał Fred — stoi teraz może Dagne, tak samo samotna i zagubiona w przestrzeni...

Nagłym ruchem spłoszył przykrą wizję...

Pociąg ruszył w dalszą drogę, w noc, ku obcym, dalekim miastom, ku obcym ludziom...

G. Kelemen (tłum. Om.).

Dzień w Bydgoszczy

Piątek 31 stycznia

KALENDARZYK RZYM-KAT.
Piątek: Piotra z Nol — Sobota: Ignacego

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 2 lutego włącznie pełnią: Apteka Centralna ulica Gdańska 27, tel. 39—94 i Apteka pod Lwem, Okole, Grunwaldzka 37, tel. 31—91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienia nie będzie.

Sobotnia premjera przyniesie ostatnią nowość na rynku teatralnym, którą będzie sztuka w 6 obrazach Wł. Buss-Fekete **„To więcej niż miłość"**. Rzecz ta zajmuje nowoczesnym problemem, zaciekawia fabułą i djalogami oraz doskonałą konstrukcją sceniczną. Liczne postacie w tej sztuce dadzą naszym artystom szerokie pole do popisu. W rolach głównych ujrzymy pp.: Gilewską, Morozowiczową, Motyczyńską, Paszkowską, Podgórską, Sawicką, Dytrycha, Dzwonkowskiego, Górowskiego, Lochmana, Peteckiego, Rowkowskiego, Serwińskiego, Szyndlera, Winczewskiego i Ziemskiego. Realizacja reżyserska znalazła w p. Szyndlerze pomysłowego kierownika, dekoracje zaś skomponował J. Hawrylkiewicz.

W niedzielę wieczorem **„To więcej niż miłość"**, sztuka współczesna Buss-Fekete.

„Gejsza" po cenach zniżonych ukaże się w niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 16. Bilety są już w rozsprzedaży.

REPERTUAR KIN.

ADRJA: Flip i Flap jako „Indyjscy piechurzy".
APOLLO: „Stworzona do całowania" i bogaty nadprogram.
BAŁTYK: „Buster nawarzył piwa".
KRISTAL: „Kochany łobuz".
MARYSIEŃKA: „Dzień wielkiej przygody".
REWJA: „Morderca" i rewja.

Z miasta

— **Kurs pieczywa** 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dn 4 lutego o godz. 18.

Zapisy przyjmuje do dnia 4 lutego sekretarjat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 11—13 oraz dn. 30. I. i 3. II. od godz. 18—19.

— **W miejsce uczestnictwa w balach**, rautach itp. imprez w obecnym karnawale, złożyli na cele wyszkoleniowe członków Zw. Strzeleckiego niżej podani Ofiarodawcy: p. kpt. E. Kalita zł. 10, p. Dr. K. Szymanowski zł. 5, p A. Dobrowolski zł. 1, p. B. Kaźmierski zł. 5, Dyrekcja Teatru Miejskiego zł. 5, Dyrekcja Lloydu Bydgoskiego zł. 5, p. prof. L. Woda zł. 10, p. Dr. Droździński zł. 5, Bacon Export Gniezno zł. 20, Browar Bydgoski Bracia Brauer zł. 5, p. Dr. Nieduszyński zł. 5, p. Klabecki apt. zł. 3, firma Kreski zł. 2, Apteka Pod Aniołem zł. 5. Za powyższe złożone datki składa serdeczne podziękowanie Zarząd Grodzki Zw. Strzeleckiego w Bydgoszczy.

— **Wielkie zgromadzenie emerytów państwowych** tak zrzeszonych jak i niezrzeszonych odbędzie się dn. 5 lutego rb. o godz. 17 w sali Strzelnicy. W programie sprawozdanie delegata o poczynionych krokach na terenie Sejmu. Zarząd Związku.

— **„Zagadnienia populacyjne w Polsce".** Pod powyższym tytułem p. red. J. Lesiewski wygłosi odczyt na zebraniu Stowarzyszenia Techników w piątek dn. 31 bm. o godzinie 20 w Klubie przy ul. Cieszkowskiego Nr. 4.

— **Opieka Rodzicielska** przy publ. szkole powsz. im. Staszica komunikuje, że ze zbiórki gwiazdkowej urządzonej za zezwoleniem Starostwa Grodzkiego w okresie przedgwiazdkowym uzyskano w gotówce 62,50 zł. oraz towary wartości 40,00 zł.

Wszystkim Ofiarodawcom, szczególnie Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu Bydgoskiego, K. K. O. miasta Bydgoszczy, firmom Bracia Mateccy i Bacon Export Gniezno, za wydatną pomoc w obdarowaniu praktycznemi podarkami gwiazdkowemi wszystkich biednych dzieci szkoły im. Staszica składa Opieka Rodzicielska serdeczne podziękowanie, a radość dziatwy niech będzie podziękowaniem gospodarzowi, Tellerowi, za zorganizowanie obchodu.

Małe, ale dobrane towarzystwo

W połowie grudnia ub. roku wydarzył się znanemu kupcowi bydgoskiemu p. **Teodorowi Kocińskiemu** (Grunwaldzka 28) niemiły przypadek. Wyszedłszy rankiem na podwórze nie zastał ku swemu przykremu rozczarowaniu 5 worków jęczmienia, pozostawionych tam na noc. Troskę swą powierzył p. Kociński Wydziałowi Śledczemu, który wkrótce zdołał „wypookdować" figlarzy w osobach: **32-letniego Władysława Sadkego, 31-letniego Stanisława Błażejczaka, 30-letniego Antoniego Reszki i 41-letniego Józefa Szulca.**

Ci to członkowie spółki złodziejskiej z nieograniczoną i długą „poręką" w kilka godzin po kradzieży łup jęczmienny korzystnie sprzedali. Przed sądem zainscenizowali zabawkę w ciuciubabkę, w postaci kolejnego zwalania winy na drugiego. Wesołą tę zabawę przerwał sędzia, aplikując **Szulcowi półtora roku, Sadkemu rok i Reszkemu 6 miesięcy więzienia.** Ten ostatni uzyskał zawieszenie kary na przeciąg 5 lat. **Błażejczak** został uniewinniony.

Podziękowanie

Związek Restauratorów m. Bydgoszczy z okazji 50-letniego jubileuszu złożył kwotę 102 zł. na rzecz bezrobotnych.

Za złożoną ofiarę składam serdeczne podziękowanie.

Przewodniczący Komitetu: (—) L. Barciszewski, Prezydent miasta.

Ciekawy odczyt

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet donosi swym członkiniom i sympatykom, że na najbliższem zebraniu informacyjnem dn. 3 lutego rb. o godz. 17,30 w lokalu Związku przy ul. Marsz. Focha 35 wygłosi swój odczyt na temat „Współczesna kobieta w świetle najnowszej literatury" p. Irena Sztajngewaldówna. Po odczycie otwarta będzie dyskusja. Wstęp wolny. Na odczyt ten Zarząd Związku serdecznie zaprasza wszystkie panie, które interesują się zarówno współczesną literaturą, jak i kwestją kobiecą wogóle.

Z życia pszczelarzy

Onegdaj odbyło się roczne walne zebranie Tow. Pszczelarzy w Bydgoszczy. Ze sprawozdań za rok 1935 wynika, iż Towarzystwo objawiało ożywioną działalność mimo kryzysu, który w tej dziedzinie gospodarstwa daje się silnie we znaki. Ogółem odbyto 9 posiedzeń, przeprowadzono specjalny kurs dla początkujących pszczelarzy, powiększono bibljotekę fachową, która obejmuje dziś 80 tomów itd. Liczba członków z końcem roku minionego wzrosła do 68. Wpływy stowarzyszenia wyrażają się sumą 509.76 zł. — rozchody 496.59 zł. Stację doświadczalną poruczono znanemu pszczelarzowi p. Budzińskiemu (Kujawska 117). Zebrani w dowód uznania przedłużyli kadencję dotychczasowego Zarządu o dalszy rok.

Bydgoszcz w dniu Imienin P. Prezydenta R. P.

Z okazji dnia imienin Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, szereg organizacyj społecznych urządza ku czci Dostojnego Solenizanta uroczyste zebrania i wieczornice. O godz. 9 w sobotę, 1 lutego odbędzie się — jak już pisaliśmy — w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, na które komitet honorowy złożony z miejscowych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, cywilnych i kościelnych zaprasza całe społeczeństwo m. Bydgoszczy.

AKADEMJA ŻOŁNIERSKA.

Polski Biały Krzyż zaprasza przedstawicieli społeczeństwa na akademję ku czci Pana Prezydenta Rzplitej, która odbędzie się w sobotę 1 lutego br. o godz. 17 w hali 62 p. p. Wejście od ul. Warszawskiej.

HOŁD RODZINY KOLEJOWEJ I KOLEJOWEGO P. W.

W sobotę 1 lutego o godz. 13,30 w sali K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta odbędzie się uroczyste zebranie członków Rodziny Kolejowej i Kolejowego Przysposobienia Wojskowego celem złożenia hołdu Panu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu.

WIECZORNICA O. M. P.

Zarząd Ogniska I. Organizacji Młodzieży Pracującej urządza w sobotę, dn. 1 lutego o godz. 18 w lokalu przy ul. Marszałka Focha 39 (wejście od ogrodu) uroczystą wieczornicę z okazji imienin Patrona Ogniska I., Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego.

Udział Zw. Strzeleckiego w uroczystościach na Szwederowie

Ub. niedzieli parafja katolicka na Szwederowie obchodziła uroczyście 25-lecie kapłaństwa swego proboszcza ks. Konopczyńskiego. W uroczystościach tych, o których obszernie pisaliśmy w b. tygodniu — uczestniczył również gremjalnie Oddział 2 Związku Strzeleckiego Bydgoszcz-miasto. O godz. 10 członkowie Oddziału zebrali się przed świetlicą, gdzie raport odebrał od komendanta Oddziału prezes Zarządu Grodzkiego Z. S. kpt. Kalita. O godz. 11 Oddział wyruszył do kościoła, tworząc podczas uroczystości zewnętrznej efektowny szpaler przed świątynią. Podczas uroczystej akademji ks. Jubilatowi życzenia złożył imieniem Związku Strzeleckiego prezes Oddziału 2 ob. Lewicki.

Kobiety powinne się zainteresować sposobami obrony przeciwgazowej

Obwód Miejski L. O. P. P., chcąc racjonalnie przygotować całe społeczeństwo do należytego wypełniania przezeń odpowiedzialnych zadań w samoobronie przeciwlotniczo-gazowej biernej stanął na stanowisku, że przygotowanie każdego obywatela w zakresie obrony przeciwlotniczo-gazowej odbywać się musi ze specjalnem uwzględnieniem jego przeznaczenia w życiu środowiska lub rodziny.

Wychodząc z tego założenia, organizuje LOPP kursy obrony przeciwgazowej oddzielnie dla instruktorów, członków drużyn odkażających, alarmowych, obsługi schronów itp.

Kobieta, jeżeli nie wchodzi w skład wymienionych oddziałów, jest przedewszystkiem kierowniczką gospodarstwa domowego i wychowawczynią dzieci.

Ten zakres jej pracy nakłada na nią specyficzne obowiązki przy obronie przeciwlotniczo-gazowej. Np. uszczelnienie izby mieszkalnej, zabezpieczenie żywności przed zatruciem gazami, ratownictwo i umiejętność posługiwania się apteczką domową w wypadkach zagazowania, zachowanie spokoju w okresie alarmu i zapewnienie spokojnego odpoczynku tym członkom rodziny, którzy pełnić będą obowiązki w poszczególnych drużynach o. p. l. gaz. poza domem, a to są te niezmiernie ważne zadania jakie umiejętnie spełniać będzie musiała kobieta.

Rola kobiet w obronie przeciwlotniczo-gazowej wymaga ich specjalnego przeszkolenia, a specyficzny zakres pracy kobiecej nietylko dostatecznie tłumaczy celowość tworzenia ścisłych kół kobiecych, ale stwarza nieodzowną konieczność wyodrębienia kobiet w kołach specjalnych.

Obwód Miejski LOPP pragnie w roku bieżącym zwrócić specjalną uwagę na zorganizowanie i wyszkolenie jaknajszerszych warstw kobiecych.

Kursy obrony przeciwlotniczo-gazowej będą organizowane począwszy od lutego br. i będą bezpłatne dla wszystkich kobiet. Uczęszczanie na kurs nie zobowiązuje do należenia do LOPP.

Zgłoszenia prosimy kierować do sekretarjatu Obwodu Miejskiego LOPP schron p-gazowy, ul. Konarskiego 5-7, tel. 36-70 lub Grodzka 25 (pokój 4) tel. 26-00.

Z życia placówki I. Zw. Powstańców i Wojaków

Placówka I „Macierz" Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII w Bydgoszczy odbyła przed kilku dniami swoje doroczne walne zebranie przy licznym udziale członków, delegatów i sympatyków.

Zebranie zagaił prezes placówki **p. Kaszubowski,** witając delegata zarządu powiatowego p. **Bartnickiego.** W krótkich słowach przedstawił następnie prezes życiorys śp. Marszałka Piłsudskiego, wzywając zebranych do uczczenia pamięci zgasłego Wodza 1-minutowem milczeniem.

Po załatwieniu spraw formalnych porządku dziennego dokonano wyboru prezydjum zebrania, w skład którego wybrano p. Bartnickiego jako przewodniczącego, p. Błaszkiewicza jako sekretarza, oraz pp. Orawczego i Grobysa jako ławników.

Zkolei wysłuchano sprawozdań poszczególnych członków zarządu z działalności rocznej placówki. Z relacyj wynikało, iż placówka mimo ciężkich warunków rozwija się pomyślnie, o czem świadczy najlepiej wzrost liczby członków. Stan kasy jest zadowalniający. Placówka brała udział we wszystkich uroczystościach narodowych, urządziła szereg strzelań szkolnych, ćwiczeń, marszów itp. Na wniosek **komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi jednomyślnie absolutorjum.**

W wyniku wyborów do nowego zarządu wybrano pp.: **Kaszubowskiego jako prezesa, Chmielewskiego jako zastępcę, Hęciaka jako sekretarza, Wiejaka jako zastępcę, Łybka jako skarbnika, Netza jako komendanta, Gromadzińskiego jako zastępcę, Robaszkiewicza jako referenta oświatowego, Wrzalińskiego jako referenta organizacyjnego. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Kaźmierczak, Folmer, Hocheisel, Daniełowski i Wasiak.**

Korespondencje do placówki I nadsyłać należy na ręce p. Hęciaka, ul. Toruńska **20 m. 2.**

Doroczna wystawa Zw. Zaw. Plastyków

Wielkopolsko-Pomorskich w Muzeum Miejsk.

W niedzielę, dnia 2 lutego br. o godz. 12.45 w południe w Muzeum Miejskiem nastąpi otwarcie wystawy dzieł sztuki artystów, zrzeszonych w „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".

Wystawa ta, w której bierze udział około 30 artystów z przeszło setką eksponatów, zasługuje na szczególne zainteresowanie dlatego, że zadaniem Związku jest wykazać całoroczny dorobek zrzeszenia artystycznego naszych północno-zachodnich kresów, którego praca nie jest pozbawiona poważniejszego znaczenia dla współczesnej sztuki polskiej.

W wystawie wezmą udział: Biedowicz, Chmura, Drapiewski, Faczyński, Galimski, Konitzer, Krystoszek, Krassowski, Malesina-Brejska, Mazurek, Matuszczak, Miller, Mokrzycki, Mondral, Myszkorowski, Płonowska, Podlaszewski, Raczkowski, Rupniewski, Schulz, Schulze-Koeper, Suchanek, Tarkowski, Triebler, Vaedtke, Waluk, Winnicka, Winnicki, Wojciechowski i Woynianka.

Nowe ogniwa Ch. L. P.

Złożyli po 3 zł. i wzywają: p. Czesława Sikorska — pp. dr. Orłowskiego Teofila, dr. Obarskiego i dr. Tomaszewskiego (firma Alfa wszyscy), Gotardównę Helenę, Szopena 8 i p. Górzyńską Stefanję;

p. Stefan Limiński — pp. Antoniego Mroczyńskiego, Fritza Ramnę — Grunwaldzka, firmę Winiak, p. Goncerzewicza i p. Edwarda Preussa (Kasyno Cywilne);

p. Helena Wańska — pp. Hoffmannową Pelagję — Kościuszki, Halmichową — Gdańska 30, aptekarza Kalkstein - Osłowskiego;

p. dr. med. Gaszyński — p. dyr. Stomę Władysława i p. gen. Ehrbarową;

p. dr. Kawczyński Edward;

pp. Bracia Renspies — pp. Józefa Kocikowskiego — Kościuszki 13, Jakubiaka, m. stol., Racławicka;

p. Zofja Cierniakowa — pp. Żurawską Różę, ul. Dworcowa 77 i apt. Laknerową Teresę;

Personel firmy Bydg. Dom Towarowy złożył 23,85 zł. i wzywa personel firmy B. Kentzer i Ska.

Trzy śmiałe włamania jednej nocy

Nocni „goście" p. St. Nowaka

Bezczelna i zaradna szajka złodziei grasowała w nocy z 28 na 29 bm. na ul. Podwale w Bydgoszczy, dokonując 3 na „europejską" modłę zakrojonych włamań. Złoczyńcy zagięli wpierw parol **na restaurację p. Stanisława Nowaka** mieszczącą się w Hali Targowej. Drogę do sezamu wybrali wielce skomplikowaną, gdyż początkowo wtargnęli do suteren Hali, stamtąd po wyważeniu drzwi do piwnicy znajdującej się pod lokalem restauracyjnym, następnie po wysadzeniu drugich drzwi, łączących piwnicę z kuchnią, znaleźli się w tej ostatniej ubikacji, z której już bez trudu weszli do restauracji. Po sowitem uraczeniu się czystą i kanapkami zabrali się rzetelnie „do pracy". **Łupem złoczyńców padło 137,20 zł, 2 flaszki rumu, większa ilość papierosów, oraz prawie wszystkie znajdującej się na bufecie delicje.**

Prawdopodobnie ci sami złodzieje włamali się po obrabowaniu lokalu p. Nowaka do magazynu komisowego **p. Maksymiljana Cichonia (Podwale 3),** jednak nowy teren działania szybko opuścili, nie znalazłszy w nim upragnionych pieniędzy. Niezrażeni trudem **otworzyli wytrychami drzwi sąsiedniego domu komisowego p. Stanisława Dąbrowskiego.** Tym razem mozół opłacił się, bowiem w ręce opryszków wpadły **trzy zegarki męskie,** w tem jeden złoty, zegarek damski z bransoletką, dwie lornetki, dwanaście futrzanych kołnierzy damskich, serwis porcelanowy na 12 osób, trzy pary bucików, dwie pary firan, oraz srebrna zastawa stołowa z 6 noży i tyleż widelców, **oraz łyżek.**

Włamanie do Gimn. Kupieckiego

Onegdajsze nocy dokonano **włamania do Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego** przy ul. Jagiellońskiej. Nieznani sprawcy przy pomocy wytrycha otworzyli bramę weściową, oraz drzwi do kancelarji, z której **skradli maszynę do pisania, wartości około 500 zł.** Po dokonaniu kradzieży włamywacze uszli przez nikogo nie zauważeni.

Pożar

W ub. środę w godzinach wieczornych stanął w płomieniach strop w jednym z pokoi p. Elżbiety Zimmer (Toruńska 44). Przybyła na miejsce straż pożarna po przeszło godzinnej pracy zdołała ogień zlikwidować. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa rury łączącej piec żelazny z kominem.

„Sympatyczni" pasażerowie

Onegdaj dwaj elegancko prezentujący się jegomoście wynajęli taksówkę p. Kazimierza Gockiego, którą przez przeciąg 4 godzin objeżdżali miejscowości w powiecie bydgoskim, załatwiając jakieś tam swoje interesy. Po powrocie do Bydgoszczy gentelmani zatrzymali się przed jednym z domów przy ul. Bernardyńskiej, oświadczając szoferowi, iż po kilku minutach dalszą przedsięwezmą przejażdżkę samochodem. P. Gocki po godzinnem oczekiwaniu na swych pasażerów, skonstatował z przykrością, iż zwiali oni drugiem wyjściem domu. Policja poszukuje obecnie **„dowcipnych" pasażerów.**

Z całego kraju

ODDZIAŁ LIGI POPIERANIA TURYSTYKI W ZAKOPANEM

Coraz bardziej rosnący ruch turystyczny ze wszystkich ośrodków Polski do Zakopanego wywołał konieczność zorganizowania na miejscu placówki turystycznej, któraby zajęłaby się skoordynowaniem czynności lokalnych organizacyj, opiekujących się turystą. W tym celu Liga Popierania Turystyki postanowiła uruchomić z dniem 15 lutego swój oddział w Zakopanem.

WYCIECZKI DO ZAMOŚCIA, SANDOMIERZA I GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH

W Radomiu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli związków i organizacyj turystycznych, działających na terenie województw kieleckiego, wołyńskiego i lubelskiego, zwołana przez miejscową delegaturę Ligi Popierania Turystyki.

Na konferencji omawiano plan imprez turystycznych na terenie tych województw w nadchodzącym sezonie, oraz sprawę masowego skierowania ruchu turystycznego do Zamościa, Sandomierza i Gór Świętokrzyskich. Plan ten uwzględniony będzie przez zarząd główny Ligi Pop. Tur. przy układaniu ogólnego planu imprez turystycznych w Polsce w najbliższym sezonie.

RUCH PRZECIWŻYDOWSKI

Jak nam donoszą z Radomska, w wielu miejscowościach między Radomskiem a Zawierciem, zwłaszcza w okolicach Częstochowy wzrosły nastroje przeciwżydowskie tak dalece, że w kilku wsiach i osadach doszło do poważnych zajść na tem tle.

SPŁONĘŁY KOSTJUMY TEATRALNE.

Na stacji kolejowej w Złoczowie wybuchł pożar wskutek przewrócenia się lampy naftowej w wagonie, którym teatr podolsko-pokucki ze Stanisławowa, stale objeżdża prowincję. Wagon spłonął całkowicie wraz z wiezionemi dekoracjami i rzeczami, należącemi do artystów. Nikt z jadących nie poniósł szwanku.

ŻYRARDÓW PRZEJDZIE W RĘCE POLSKIE

Staje się coraz bardziej aktualną sprawa przejścia akcji Żyrardowa w ręce kapitału polskiego, który jest już podobno zebrany i toczą się pertraktacje, które prawdopodobnie zakończą się pozytywnie. Wysokość odszkodowania i suma, której pierwotnie zażądał Boussac uległa poważnej redukcji i mieści się już w granicach możliwych do dyskusji.

Faktem jednak jest, że karna strona sprawy żyrardowskiej schodzi w obecnej chwili na plan dalszy, a śledztwo w tej sprawie przeciągnie się jeszcze przez czas dłuższy. Ostatnio uzyskali przedłużenie na prawo pobytu zagranicą byli dyrektorzy zakładów żyrardowskich Vermersch i Caen.

Groza pracy pod ziemią

Sześć ofiar jednego dnia

Na kopalni „Maks“ w Michałkowicach w czasie nocnej zmiany jeden z założonych w ścianie węgla naboi nie eksplodował, co jednak zauważono i zgłoszono dozorcy górniczemu. Ten zawiadomił następną zmianę załogi, która objęła prace i zakazał ruszać to miejsce. Przepisy bowiem wymagają, aby każdy nieeksplodowany nabój odkopywany był przy zachowaniu szczególnej ostrożności i w obecności sztygara danego odcinka. Tymczasem jeden z górników mimo zakazu na własną rękę zaczął nabój odkopywać, przyczem nastąpiła eksplozja, która zraniła 4 górników. Rannych przewieziono do szpitala. Stan jednego górnika, Wiktora Cubera, jest groźny. Ciężko ranny jest również Gałęziowski, dwaj inni są lekko ranni.

Tego samego dnia w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego zdarzyły się w tych dniach dwa nieszczęśliwe wypadki górnicze z których jeden był śmiertelny. W podziemiach kopalni „Kazimierz“ wskutek oberwania się węgla, zabity został górnik Fronszczak. Zwłoki wydobyto i odstawiono do kostnicy. W kopalni „Hrabia Renard“ oberwał się strop, zasypując górnika. Ciężko rannego przewieziono do szpitala.

Prace Wydziału Aerofotogrametrycznego LOT'U

Nie wszystkim wiadomo, że „LOT“ obok komunikacji powietrznej wykonuje ważną pracę z punktu widzenia ogólnych interesów państwowych. Jest to dokonywanie z samolotów zdjęć fotograficznych dla celów gospodarczych i ewidencyjnych, regulacji miast i rzek, rejestracji zabytków architektonicznych itp.

PLL. „LOT“ w roku 1930 rozpoczęły dokonywanie zdjęć, a z nich planów do opracowania projektów meljoracji Polesia (55 tys. km. kwadr.) W ciągu 5-letniej pracy wykonały również całe mnóstwo innych prac dla urzędów państwowych, władz komunalnych, i osób prywatnych.

Z ważniejszych prac w roku 1935 wykonano między innemi zdjęcia fotograficzne i opracowano plany: Wielkiej Warszawy dla Magistratu m. st. Warszawy; 400 km. kw. regjonu warszawskiego dla Biura Planu Regjonalnego; 165 km bieżących rzeki Narwi dla Urzędu Wojew. w Białymstoku; uzdrowisk podhalańskich: Gubałówki, Witowa, Bukowiny, Czorsztyna, Porąbki i Nowego Targu, dla Biura Planu Regjonalnego Podhala i Beskidu Zach.; miast: Dubna, Zdołbunowa, Krzemieńca i Włodzimierza Wołyńskiego, Piaseczna i Pruszkowa dla ich Zarządów Miejskich. Nadto w roku 1935 po raz pierwszy przeprowadzono w pow. skierniewickim próby zastosowania zdjęć lotniczych dla klasyfikacji gruntów dla Min. Skarbu.

Programy radjowe

Sobota 1 lutego

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15—12.25 „Przegląd rolniczej prasy“ — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 12.25—13.00 Koncert Orkiestry Kameralnej (z Wilna). 13.25—13.30 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Orkiestra Pracowników Dyr. Tramwajów i Autobusów Miejsk. pod dyrekcją Leona Cymermana. 15.00 „Żona Kamienna“ (Klechda) Artura Górskiego. 15.15—15.20 „Nasz handel morski“. 16.00 Lekcja języka francuskiego — lektor Lucien Roquigny. 16.15 Teatr Wyobraźni: Oryginalne słuchowisko dla dzieci p. t. „Muzykantom wstęp wzbroniony“ — Janiny Morawskiej. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ — audycję prowadzi profesor Bronisław Rutkowski. 17.00—17.50 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie na temat „Matka Odkupiciela“ — wygłosi ks. Aleksander Lubecki. 19.40 Wiadom. sportowe ogólne. 19.50—20.00 „W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej“ — przemówienie wygł. dr. Bronisław Hełczyński, Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego. 20.00—20.45 Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Eugenjusza Mossakowskiego (śpiew). Przy fort. profesor Ludwik Urstein. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00—21.30 Audycja dla Polaków zagranicą. „Uśmiech z kraju“ w opracowaniu Czesławy Rączakowej. 21.30—22.00 „Wesoła Syrena“ — audycja w oprac. Świątopełka Karpińskiego. 22.00—23.30 Wieczór operetkowy. Wyk.: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Maryla Karwowska Janusz Popławski i Podwójny Kwartet Wokalny Polskiego Radja. 23.00—23.05 Wiadom. meteorol. dla żeglugi powietrznej.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.50—7.20 i 7.30—7.50 Muzyka z płyt (z Warszawy). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55—8.00 Parę informacyj. 12.15—12.25 Utwory skrzypcowe (płyty). 13.30—14.30 Muzyka lekka (płyty). 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30—16.00 Muzyka lekka z płyt (z Warszawy). 17.50—18.40 Słynni dyrygenci — płyty. 18.40 „Wędrówki po Pomorzu“: „Brodnica na tle zabytków“ — pog. region. wygł. Władysław Górski. 18.50 Melodje z operetki „Zemsta nietoperza“ Jana Straussa (płyty). 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień nast. 19.20 Koncert reklam. 19.35—19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05—24.00 Tańczymy (płyty).

ZAGRANICA

17.30 Budapeszt. Muzyka lekka. 17.55 Bratisława. Muzyka taneczna. 18.15 Kolonja. „Od setnego w tysiączne“, wesoły program muzyczny. 18.45 Moskwa (WCSPS) Recital śpiewaczy Mercedes Capsir. 19.15 Budapeszt. Recital śpiew. 20.10 Monachjum. „Twórczość operowa Verdiego“. 20.10 Wrocław Wielki wesoły wieczór. 20.10 Lipsk. „Wielka grzesznica“, operetka Kuennekego. 20.10 Hamburg. „A wieczorem tańczymy“. 20.10 Berlin. Koncert orkiestrowy z udz. pianisty C. Arrau. 20.25 Wiedeń. Austrjacka muzyka ludowa. 20.35 Rzym. „Bal Maskowy“, opera Verdiego. 20.35 Medjolan. „Dolari e gondole“, operetka de Nigrisa. 21.00 Stockholm. Koncert zesp. Comedian Harmonist. 21.10 Beromuenster „Nad modrym i pięknym Dunajem“, aud. muzyczna. 21.30 Paris P. T. T. Koncert ork. narodowej. 21.30 Strasburg. Wieczór galowy. 21.45 Radio Paris. Festival Rabauda. 22.00 Poste Barisien. Muzyka tan. 22.00 Stockholm. Muzyka tan. 22.10 Wiedeń. Recital fortepianowy C. Czarniawskiego. 22.30 Koenigswusterhausen. Nocna muzyczka. 22.30 Berlin. Wesoły program. 22.35 Wrocław. Muzyka taneczna. 22.40 Budapeszt. Muzyka jazzowa. 23.00 Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca“. 23.35 Budapeszt. Muzyka tan. 24.00 Hamburg. Muzyka taneczna. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Strasburg. Muzyka tan.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 30 stycznia 1936 r.

Żyto 12.40—12.60; pszenica standartowa 18.25—18.75; jęczmień br. 14.50—15.25; jedn. 13.75—14.25; jęczmień zbiorowy 13.25—13.75; owies 13.75—14; mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 19,50—20; gat. I 0—45 proc. wł. w. 19—19,50; gat. I 0—55 proc. wł. w. 18,50—19; gat. II 45—55 proc. wł. w. 15,75—16,25; razowa 0—90 proc. wł. w. 13,75—14,25; 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,50—19; 65-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18—18,50; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30.75—32.75; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 29.75—30.75 gat. IC 0—55 proc. wł. w. 29—30; ID 0—60 proc. wł. w. 28.25—29.25; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 27.25—28.25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 25,25—26,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 24.75—25.75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 23—24; gatunek IIE 55—65 proc. wł. w. 18.75—19.25; razowa 0—90 proc. wł. w. 20.75—21.25; otręby: żyt. wymiał st. 15 t. 10.25, 10, 10.50; pszen. miałk. st. 11.25—11.75; śred. st. 11.25—11.75; grube st. 11.50—12; jęczmienne 10.25—11; rzepik zimowy bez worka 42—45; rzepik zimowy bez worka 41—43; mak niebieski 59—63; gorczyca 36—39; siemię lniane 36—38; peluszka 23—25; wyka 21—22,50 seradela 21—23; groch: polny 21—23; Wiktorja 24—28; Folgera 19—21; łubin: niebieski 9,50—10; żółty 11—11,50; koniczyna: biała 70—90; czerwona surowa 85—100; czerw. czyszczona 110—125; szwedzka 170—190; płatki ziem. 14,50—15,50; makuch: lniany 16.50—17; rzepakowy 13.50—14; słonecznikowy 42/44 proc. 18,50—19,50; kokosowy 14.50—15,50; wytłoki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3 siano nadnot. luzem 7—7.50; śrut soja 21—22.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 30 stycznia 1936 r.

Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne wszystkie bez zmiany. Ogólnie spokojnie. Ogólny obrót 1326, żyta 325, pszenicy 181, jęczmienia 326, owsa 65.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 30 stycznia 1936 r.

Belgja 89.55—89.73—89.37; Berlin 213.45—213.98—212.92; Holandja 360.15—360.87—359.43; Londyn 26.26—26.33—26.19; Nowy Jork kabel 5.25 1/8—5.26 3/8—5.23 7/8; Paryż 35.00—35.07—34.93; Praga 21.96—22.00-21.92; Sztockholm 135.45—135.78—135.12; Szwajcarja 172.70—173.04—172.36.

Tendencja niejednolita.

Akcje

Bank Polski 96.25—96.50; Warszawski cukier 33—33.25; Lilpop 8.25; Ostrowiec 17—17.50.

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe

5% konwersyjna 59.25; 5% kolejowa 55.50; 6% dolarowa 76.88—77.00; Prem. dolarowa 53—52.60; Stabilizacja 62.38, 62.00, 62.25, 62.88 kurs ostatni drobny. 8% Przemysł polski 90.25—90.50; 4½% ziem. serja 5-ta 46.75, 47.25, 46.75; 5% Warszawy za 1933 r. 54.75, 55.00, 54.88; 6% obl. Warszawy 6 emisja 60; 6 obl. Warszawy 8 i 9 emisja 56.10. Dla pożyczek i dla listów nieco mocniejsza.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Brunon Franciszek Schumacher, robotnik, zamieszkały w Gdyni-Orłowie przy Placu Górnośląskim nr. 7, przedtem w Zelgoszczy powiatu starogardzkiego, syn Ignacego Schumachera, robotnika i jego żony Rozalji Konstancji z domu Kindel, zamieszkałych w Zelgoszczy powiatu starogardzkiego; 2) niezamężna Józefina Marjanna Kowalska bez zawodu, zamieszkała w Sopotach przy Adolf Hitlerstrasse nr. 888, córka Jana Antoniego Kowalskiego, robotnika zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Brodach powiatu tczewskiego i jego żony Marjanny z domu Rzepka, zamieszkałej w Brodach powiatu tczewskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni, Zelgoszczy powiatu starogardzkiego i „Gazecie Gdańskiej“.

Gdynia, dnia 30 stycznia 1936 r. 910

Urzędnik stanu cywilnego.
(—) Reis kardt.

Sygnatura Km. VII. 1752/35 i 13/36. 912

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru VII Stefan Kapuściński, mający kancelarję w Bydgoszczy, ul. Śniadeckich nr. 21 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1936 r. o godz. 9,45 w Bydgoszczy, ul. Hetmańska nr. 28 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, składających się z samochodu limuzyny marki „Fiat“ 505 bez opon i akumulatora, oszacowanego na łączną sumę 600,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 30 stycznia 1936 r.

(—) Kapuściński,
komornik Sądu Grodzkiego rewiru VII w Bydgoszczy.

Numer akt: 2500, 2554/35/II. 905

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru II, Józef Penk, mający kancelarję w Gdyni przy ul. Leśnej nr. 3 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 lutego 1936 r. o godz. 10,30 w Gdyni, ul. 10 Lutego nr. 32 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 1 bufetu do jadalni i 1 kredensu (nowoczesny), oszacowanych na łączną sumę 400,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 30 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) Józef Penk.

BIAŁE TYGODNIE POŁĄCZONE Z SPRZEDAŻĄ POINWENTARZOWĄ

Od poniedziałku, dn. 3 do 20 lutego br. włącznie

w największym Domu Towarowym Pomorza

W. KORZENIEWSKI S.A. GRUDZIĄDZ

Bliższe szczegóły i cennik w ulotkach doręczonych do mieszkań przez Urzędy Pocztowe!

Tegoroczne nasze „BIAŁE TYGODNIE“ przyniosą we wszystkich działach najniższe ceny bezkonkurenc. dla których opłaca się przyjazd z dalszych stron!!!

837 G

Rynek 22/24 Telef. 1898

TORUŃ

2 pokoje

z kuchnią komfortowe odnajmę. Wiadomość: Toruń Mickiewicza 34 m 9 od 15-18
872 C

Pokój

umeblowany z niekrępującem wejściem do wynajęcia Toruń Krasińskiego 70 I. p.
873 C

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na sezon karnawału. Nowy kurs rozpoczynam 3 lutego. Toruń, Stary Rynek 16. 888 C

Służącą

młodą, czystą, pracowitą przyjmę. Toruń, Mickiewicza 36, m. 8. 887 C

Planino

krzyżowe, zagraniczne, w bardzo dobrym stanie sprzedam tanio. Toruń, Sienkiewicza 5, parter.

Dobrze

umeblowany pokój (blisko dworca) ewentl. z osobnem wejściem, łazienką, telefonem, z pełnem utrzymaniem poszukuję od 15. II. wzgl. później. Oferty pod nr. 900 C do „Dnia Pom.“ Toruń.

Królewskie!

matjasy, śliwki kaliforn. 1/2 kg. 85 gr, powidła wiśniowe, malinowe, śliwkowe 1/2 kg. 80 gr. Araczewski, Toruń. 901 C

GDYNIA

Lokal

handlowy (sklep) z przyległem mieszkaniem 1-pokojowem z kuchnią w Gdyni, przy ul. Śląskiej 51, od zaraz do wynajęcia. Informacje u dozorcy domu.
908 M

Wyrabiamy

swetry różnego rodzaju, męskie, damskie i dziecięce. Gdynia, Śląska, blok III. Kasy Emer. m. 120, II. p.
906 M

Chevrolet

6 cyl. prawie jak nowy, limuzyna, 4 drzwi. Sprzedam za 3.500 zł. Oglądać można w sobotę 1 lutego br. o godz. 2—3. Zakład Broni **Jan Szynal, Gdynia**, 10 Lutego nr. 3. 909 M

Kawiarnia i Cukiernia „EUROPA“ Grudziądz

Od 1 lutego br. *Sensacyjne występy znanego w całej Polsce* **„Jasnowidza Władzia Żwirlicza“** *o godz. 18.15 i 21.15*

895 C

UWAGA! Udzielać będzie odpowiedzi bezpłatnie każdemu.

Telegram **„Królewski Dwór“** Telegram

Od 1. lutego koncertować będzie codziennie od godz. 19-tej słynny zespół **„JÓZEFA PETERSBURSKIEGO“ z WARSZAWY**

Gwoździem każdego wieczoru o godz. 22.15 będzie występ **„Jasnowidza Władzia Żwirlicza“**

W niedziele i święta Mattine *Ceny niepodwyższone.*

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 1. II. 1936 r. o godz. 10-tej sprzedane będą w składnicy Urzędu Skarbowego w Gdyni przy ul. Starowiejskiej Nr. 50 za gotówkę najwięcej dającemu: 2 futra damskie, 2 kurtki damskie, 1 futro damskie z łapek karakułowych, skórki: baranie, lisie, oposy, tchórze, popielice oraz króliczе, stół okrągły, kanapka, krzesła, wieszak dębowy i stolik do kasy. M 835

Urząd Skarbowy w Gdyni

Sąd Okr. w Bydgoszczy.
Nr. III. U. 18/35. 918

OBWIESZCZENIE.

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy „Świt“ księgarnia i skład papieru w Bydgoszczy, właśc. Zdzisław Zdebski w Bydgoszczy, ustalono w dniu 22 stycznia 1936 r. po myśli art. 161 prawa upadł. (Dz. U. poz. 834 Nr. 93/34) listę wierzytelności. Każdy zainteresowany wierzyciel może listę tę przeglądać w sekretarjacie Sądu Okręgowego Wydział Handlowy i wnosić do 14 dni sprzeciwy z art. 162 prawa upadł.

Bydgoszcz, dnia 22 stycznia 1936 r.

(—) Woliński,
sędzia S. O. jako sędzia komisarz.

Zlecenie Nr. 114/8.

BYDGOSZCZ

Udzielam

lekcji grzy na skrzypcach, fortepianie, mandolinie pedagogicznie, oraz dostarczam wyborową orkiestrę na wszelkie uczty. Ceny przystępne. Grudziądz, Plac 23 Stycznia 16, m. 6. Wasieleski, naucz. muzyki. 893 Gr

Ogród

działkowy przy parku 400 m^2, 3 altany, wodociąg, elektryczne światło, dużo szlach. drzew owocowych, nadaje się jako letnisko — sprzedam. Grudziądz, Staszica 3, m. 5. 896 Gr

WEJHEROWO

Kucharka

do wszelkich prac kuchennych potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Jastrzębska, Puck, kasyno oficerskie. 914 W

TCZEW

Kucharka

znająca warszawską kuchnię od zaraz potrzebna. Wiadomość „Dzień Tczewski“.
911 T

GDAŃSK

Odwiedzajcie WEITZ' KAFFEE STUBEN

200

Gdańsk, Langgasse 69.

Ulubiony zakład gastronomiczny.

Godny uwagi zimny bufet.

Brylanty

złoto i srebro także monety srebrne

kupuje i przyjmuje po najwyższych cenach zamiast gotówki

J. Neufeld & Synowie
Gdańsk, Langgasse 28.

908 Gd

„EXCELSIOR“

KAWIARNIA, SALA TAŃCA oraz BAR

Pierwszorzędny Dom na miejscu
Otwarty codziennie do godz. 4 rano 546 Gd
Gdańsk, Breitgasse 8—9

Taniec nastrój oraz wielkie wkładki solowe

Zakończenie tygodnia marynarza - Przystępne ceny

Sygnatura: 1966/34. 890

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży, ul. Dworcowa nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 marca 1936 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Chełmży, pokój nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Daniela Rista z Liznowa, obec. nieznanego miejsca pobytu nieruchomości Liznowo, karta 45, składającej się z roli o obszarze 23.76.90 ha, łąki, podwórza i zabudowań gospodarczych.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 30.203,—; cena zaś wywołania wynosi 22.652,25 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 3.020,30 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej. Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży, ul. Sądowa nr. 2, sala nr. 9.

Chełmża, dnia 29 stycznia 1936 r.

(—) Gramowski,
komornik Sądu Grodzkiego.

Zakład optyczny Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdanska nr. 21.** tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów.

Fachowa i rzetelna obsługa. 8494

Sygnatura: Km. 1911/35. 889

OBWIESZCZENIE.
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV. Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarję w Toruniu, ul. Łazienna nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Toruniu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Eugenjusza Pękalskiego z Torunia, Mickiewicza 64 nieruchomości wiejskich: Kozibór pow. Toruń, tom I, k. 23, obszar 0,94,49 ha; Mała Nieszawka tom I, k. 27, obszar 0,23,20 ha; Mała Nieszawka tom II, k. 17, obszar 12.73.50 ha, na którym znajduje się dom mieszkalny murowany, stajnia murowana i stodoła drewniana. Nieruchomości mają urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomości oszacowane zostały na sumę złotych 7.517,04; cena zaś wywołania wynosi 5.637,78 złotych.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 751,70 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazując zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój nr. 44. Przetarg odbędzie się w sali nr. 33.

Toruń, dnia 18 stycznia 1936 r.

Komornik:
(—) L. Rzymyszkiewicz.



Lekarz: Musi być pani przygotowana na wszystko najgorsze.

Ona: Ach! serdecznie dziękuję, zaraz odwołam u krawcowej swą błękitną suknię!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W.M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpowiedzialny na Wejherowo: Tadeusz Gierut, Wejherowo, ul. Sobieskiego 18 a. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wiktor Mielnikow, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 17, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki 1. —

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.